Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 14 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 94 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota 13 sierpnia 1932 r. | Rok XII

W 12-tą rocznicę krwawego, pracowitego „Cudu nad Wisłą"

Na epokowe i triumfalne zwycięstwo Polski nad Rosją patrzymy dziś przez perspektywę 12 lat. Czas zdawałoby się długi. A wspomnienie tak świeże, że niezatarte, rysowane w pamięci splotem dramatycznych scen, purpurą przelewanej krwi, hukiem dział, ruinami i zgliszczami warsztatów pracy.

Któż nie zdoła wywołać w pamięci o kropnych obrazów wojny 1920 r.? Przechowują je wszyscy, a zwłaszcza matki, ojcowie, żony i dzieci tych, co legli na polu bitwy, jako serdecznym obrońcom — bohaterom przystało.

Cześć i sława śpiącym obrońcom Rzeczypospolitej! Łatwiej przeboleć największe ofiary, jeżeli przyświecał im cel wielki i szlachetny. Oschły więc łzy matyczne, wdowie, dziecięce; zabliźniły się rany serc.

Sierpniowym bojem zwycięskim nawiązaliśmy do świetnej tradycji oręża polskiego na wschodzie, jaką zostawił nam Batory, Żółkiewski, Chodkiewicz i Sobieski; zrehabilitowaliśmy epokę słabości i upadku za Sasów i Poniatowskiego; nietylko Wolność Polski, ale i cywilizacja Europy została uratowana.

Polska, jak ongiś za Sobieskiego stała się przedmurzem chrześcijaństwa.

Powszechne zdumienie ogarnęło świat cały na wieść o zwycięstwie, bowiem przyjaciele z ubolewaniem, a wrogowie z radością sądzili nam klęskę. Niemcy zdążyli nawet podać światu wiadomość o upadku Warszawy.

A stało się inaczej. Ziścił się krwawy pracowity cud! Zwyciężyliśmy!

Ale cudowi temu towarzyszą ogromy pracy tytanicznej, ofiar, szlachetności, mąk i bohaterskiego poświęcenia ze strony najlepszych synów.

Naród zapalony bezprzykładnym porywem ducha, po półtorawiekowej niewoli, siłą pierwszego lotu zdołał rozbić, złamać, zniweczyć napór barbarzyńskich hord bolszewickich, wyprzeć je daleko na wschód i objąć Straż Rzeczypospolitej nad Dźwiną i Zbruczem.

Zaiste cudownie, jak z pod ziemi wyrastały bataljony, pułki, dywizje i armje szarego rycerstwa polskiego, które swą walecznością i męstwem przeciwstawiły się skutecznie wrażej inwazji Moskwy.

Żadna z Ziemi Wskrzeszonej Rzeczypospolitej nie poskąpiła obrońców.

Szli z poboru. Szli, jako ochotnicy. Nie brak było ni starców, ni dzieci.

Oto, jak opisuje ten chlubny w dziejach Polski akt solidarnej i powszechnej obrony Ojczyzny Wojciech Stypczyński:

„Cud! Cudów girlanda — tysiące i tysięcy dziesiątki — cud w chłopcu z wioszczyzny cichej, zabiedzonej, co nagle jak zahartowany w bojach i w stal bakuty towarzysz z husarskiej chorągwi szedł na wroga tanecznym krokiem bohaterskiego zuchwalstwa; cud w matce, co go na bój śmiertelni krzepi, błogosławi, ojczyźnie ofiarowuje; cud w zahukanym pracą robotniku, co dzieci i żonę dla Ojczyzny odbiega, przecząc z karabinem w dłoni kłamstwom proletarjackich haseł bolszewickiego najazdu i w tem wątlutkiem inteligenckiem pisklęciu, uczniaczku, co karabin z najwyższym dźwigając wysiłkiem staje się bohaterem na polu walki i w tym chłopie z pod Mińska, Ostrołęki, Łomży, Kolna i tylu, tylu innych miast i miasteczek, co posmakowawszy chleba najazdu z kłonnicą i widłami ścigał najeźdźca pałając żądzą „pomsty" pomsty na wroga".

Cud się cudów maleńkich tysiącami mieni i w jedno łączy olśnienie. Zagrają o nim radośnie spiżowe uczuć tłumacze — dzwony kościelne. Śpiewać mu będą hymny radosne peotów lutni i piosnki skrzydlate. Będzie go chwalić rzeźbiarz w marmurze, na płótnie malarz, w legendzie żołnierz, a w modłach wszyscy, w czyich sercach żyje uczuć szlachetnych tęsknota i miłość. Sławić go będzie mały, bezimienny, żołnierz nieznany — ofiarą swą wielki; on, co dla Ojczyzny i cierpiał i ginął, — nie dla własnej sławy.

Łzami cud zroszą, by zbyć ciężar z serca, matki i żony tych, co nie wrócili. Lecz nigdzie wołań nie słyszysz o pomstę. Jak Polska wielka, długa i szeroka, nikt z tych co płacą bólem za zwycięstwo, nie wpada w rozpacz, że darmo zginął sercu najbliższy — mąż, ojciec, kochanek.

Zbiorową duszę narodu porwała radość przepotężna i napełniła ją szlachetnością.

Bez względu na stan, przekonania, ogół aktywnej ludności polskiej solidartrjotyzm, wykazał, że potrafi karnie i nie i czynnie zadokumentował swój pałiarnie spełnić swe obowiązki wobec Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Czyżby to było wszystko, co składa się i kształtuje pojęcie krwawego i pracowitego „Cudu nad Wisłą"?

O, nie! Zapał narodu, patrjotyzm, ofiarność mienia i krwi na rzecz Państwa — nie daje jeszcze zwycięstwa. Potrzebny mąż opatrznościowy — Wódz. Znamy wiele przykładów z rodzimej historji że brak wodza genjalnego pomimo najszlachetniejszych porywów narodu — nie warunkował jeszcze zwycięstwa.

A taki mąż opatrznościowy zjawia się w XX wieku na horyzoncie polskim. To Piłsudski. Jako godny następca Batorego, Żółkiewskich, Sobieskich, legjonowym orężnym czynem wskrzesi w 1918 r. Państwo Polskie. A w roku 1920, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz staje na czele Armji Narodowej.

Siłą swego genjuszu zdobywa prawo rozkazywania .

Ku niemu zwróciły się oczy wszystkich z oczekiwaniem i nadzieją ratunku I znalazły go. Jego widok uskrzydlał wojsko i krzesał z dusz żołnierzy ogrom radosnego heroizmu i bohaterstwa.

On, wielkością ducha, wiarą przepotężną oraz wzorem niezmordowanej służby Ojczyźnie w trudzie i znoju, dźwignął mdlejącego ducha w narodzie i wojsku, wytyczył granicę Państwa Polskiego nad Dźwiną i Zbruczem.

Tylko zbiorowa i ofiarna wola narodu, wykrzesana i wiedziona genjuszem Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego — zrodziła ów krwawy i pracowity cud 15 sierpnia 1920 r.

Inwazja moskiewska obudziła w naturze polskiej lwa.

Niebezpieczeństwo z zachodu i wschodu utrzymuje go w ustawicznej czujności. A jeżeli napastnik ośmieliłby się wyciągnąć zachłanną łapę po naszą rodzinną ziemię, przekona się, iż w narodzie polskim istnieją takie siły, co stwarzają cuda.

—o—

Rozruchy w Hiszpanji

Madryt. (Pat.) 10. 8. Dziś o świcie wybuchnęły tu **rozruchy antyrządowe.** Zamachowcy dążyli przedewszystkiem do zawładnięcia gmachami ministerstwa wojny i ministerstwa poczty. O godz. 4-ej min. 30 rano doszło do starcia pomiędzy uczestnikami ruchu a policją która dokonała wielu aresztowań. Już przedtem w ciągu nocy ministerstwo spraw wewnętrznych, przewidując wybuch zamieszek nakazało rewizje w kołach monarchistycznych, przyczem wiele monarchistów aresztowano. Ruch antyrządowy rozgałęził się i na prowincję. O godz. 8-ej rano **w Madrycie rozległy się strzały armatnie.** Przez cały ranek komunikacja pomiędzy madrytem a zagranicą była przerwana. Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Millana i Delboscha oraz książe Infantado. Po bitwie stoczonej przez policję z powstańcami rząd wydał oświadczenie, w którem stwierdza, **że sytuacja została opanowana.**

— **Madryt.** (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdza, że powstanie wywołane w Sewilli przez naczelnego dowódcę korpusu karabinjerów San Jurio, zostało poparte przez garnizon w Sewilli i miało objąć również miasto Jerez. Ministerstwo oświadcza, że rząd jest panem sytuacji w całej reszcie kraju. Komunikacja z Sewillą jest nadal utrzymana.

Madryt. (Pat.) Potwierdza się wiadomość, że rozruchy wojskowe, które wybuchły dziś rano, wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu. **Przeszło 300 powstańców, składających się przeważnie z oficerów kawalerji, brało udział w starciu.** Obliczają, że ogółem padło około 200 strzałów. Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdza wiadomość o zbuntowaniu się pułku kawalerji garnizonu stacjonującego w Alcala de Henares. Pułk ten usiłował maszerować na Madryt, został jednak powstrzymany. Wypadki w Madrycie spowodowały poza **kilku zabitymi sporo ofiar, z których paru ciężko rannych. Dokonano około 100 aresztowań.** Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób znanych wczasie poprzedniego ustroju. O godzinie 10-ej przemaszerowały **ulicami miasta liczne manifestacje, z chorągwiami o barwach republikańskich i z czerwonym sztandarem.** Grupa manifestantów wtargnęła do klubu wojskowego **wypędziła oficerów i wywiesiła na gmach sztandar republikański.** Liczne grupy manifestantów zmuszały do wywieszania sztandarów republikańskich na gmachach publicznych. Policja rozpraszała je. Obecnie zapanował spokój. Przedsięwzięto jednak nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

Greta Garbo

Hamburg. (Pat.) Z Goeteborgu donoszą, że wracająca tam z Ameryki na statku „Gripsholm" Greta Garbo zawarła umowę, w której zobowiązało się ono do nieprzyjmowania na pokład żadnych dziennikarzy. Istotnie, już w Nowym Yorku żądano od współpasażerów dowodu, że nie są dziennikarzami, a odrzucono oferty różnych gazet, proponujące wysokie wynagrodzenie za przemycenie reportera na pokład. W Goeteborgu otoczy policja na wezwanie towarzystwa silnym korodonem miejsce lądowania.

NAUCZYCIELKI POLSKIE NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

(Kap.) We wtorek Ojciec św. udzielił audjencji 35-ciu nauczycielkom polskim, które przybyły do Watykanu pod kierownictwem matki przełożonej Czerniłowskiej. W serdecznem przemówieniu Ojciec św. wskazał na wzniosłe powołanie nauczycielskie.

—o—

Katastrofa samochodowa

Kraków. (Pat.) W dniu 10 bm. przed południem na granicy powiatów Limanowskiego i Nowosądeckiego dowódca drugiego pułku lotniczego Stanisław Jasiński chcąc wyminąć jadący przed nim samochód wiozący pułk. Rayskiego i jego żonę zaczepił wozem o przydrożne drzewo, przyczem został wyrzucony z auta **i poniósł śmierć na miejscu.** Pułk. Rayski wyszedł z katastrofy **bez szwanku** natomiast **żona jego odniosła ciężkie rany i przewieziona została do szpitala w Nowym Sączu.**

Podniesienie bandery na kontrtorpedowcu „Burza"

Paryż. (Pat.) W dniu 10 bm. odbyło się w Cherburgu podniesienie **bandery na kontrtorpedowcu polskim „Burza".**

W uroczystości wzięli udział ze strony Polski dowódca i oficerowie „Burzy" oraz kapitan Sokołowski dowódca statku szkolnego „Iskra", odbywającego podróż ćwiczebną do Casablanca. Ze strony francuskiej przybyli: wiceadmirał Le do, kontradmirał Valuxe, gen. Neuzillet oraz inni wyżsi oficerowie. Ceremonja zredukowana została do minimum ze względu na żałobę po załodze „Prometeusza".

Straszliwa powódź

Trzydzieści tysięcy ludzi zginęło — 120 tys. rodzin bez dachu — Miasta zalane.

Paryż. (Pat.) Donoszą z Dalekiego Wschodu:

Całe miasto **Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari.** Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie **około 8 miljonów** jenów.

Liczbę osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Miasta leżące nad Sungari jak Mulan, Tung-Hua i Ilan zostały zalane wodą i zniszczone. 30 klm. toru kolejowego między Chuang-Chen-Pou a Tsaj-Chia-Kou uległy temu samemu losowi. 120.000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Paryż. Powódź w Mandżurji przybiera zastraszające rozmiary. **W miejscowości Sansin utonęło kilkaset osób.** Straty materjalne w tym rejonie **dochodzą do 50 miljonów dolarów chińskich,** nie licząc szkód, poczynionych w zbiorach. W okolicach Hou-Hai szyny kolejowe oraz kilka mostów zostały zerwane i uniesione z wodą. **W niektórych odcinkach trzeba będzie poświęcić kilka miesięcy na przeprowadzenie koniecznych reparacyj.**

—o—

Poświęcenie kaplicy w Nowym Porcie

Gdańsk. (Pat.) W ub. niedzielę odbyła się w Nowym Porcie uroczystość **poświęcenia kaplicy polskiej w przebudowanym w tem celu budynku z kompleksu nieruchomości, objętych polskim Etapem Emigracyjnym.** Przebudowy dokonano stosunkowo bardzo niewielkim kosztem, gdyż rzemieślnicy i robotnicy polscy wykonali roboty bądź bezpłatnie bądź też za bardzo niewysokiem wynagrodzeniem. Urządzenia wewnętrzne i sprzęt kościelny również wykonany został we własnym zakresie, w znacznym stopinu w warsztatach kolejowych. Akcją całą kierował prezes Komitetu budowy inż. Rosochowicz.

Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem murów. Następnie odprawiona została przez ks. prob. Rogaczewskiego Msza św. Na uroczystości obecny był **komisarz generalny R. P. minister Papee wraz z małżonką, szereg przedstawicieli władz i urzędów polskich oraz tłumnie przybyli przedstawiciele ludności polskiej w Gdańsku z prezesem Gminy Polskiej posłem Czarneckim na czele.**

Msza św. na Saharze

(Kap.) Po raz pierwszy od czasu zamordowania misjonarza O. Foucauld odprawiona została w pustelni Tamanrasset na pustyni Sahara Msza św., na której obecni byli Europejczycy z pobliskiego posterunku. Mszę odprawił na wolnem powietrzu przed pustelnią na tle piasków Sahary O. Hutzinger ze zgromadzenia Ojców Białych.

—oOo—

„Fabryka" pieniędzy

Sosnowiec. (Pat.) Władze bezpieczeństwa powiatu będzińskiego wykryły fabrykę fałszywych monet 1-złotowych i 50-groszowych, mieszczącą się w mieszkaniu prywatnem Piotra Strzelca. w Będzinie. W wyniku rewizji znaleziono przyrządy, służące do fabrykacji monet oraz pewną ilość gotowych falsyfikatów. Fałszerzy aresztowano.

—oOo—

Zmasakrowane zwłoki robotnika

Wilno. (Pat.) Na szosie brzeskiej obok majątku Rudopol gminy brasławskiej wskutek własnej nieostrożności wpadł pod auto ciężarowe mieszkaniec majątku Rudopol Bolesław Abram, ponosząc śmierć na miejscu. Nieszczęśliwego przejechały 4 auta ciężarowe, wiozące drzewo. Zwłoki zostały zniekształcone do niepoznania.

—oOo—

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Sosnowiec. (Pat.) Na polach Frankowłoskiego Towarzystwa Kopalń w Dąbrowie podczas nielegalnego wydobywania węgla z otwartego szybiku obrywające masy węgla zasypały 30-letniego Lucjana Rutkowskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA, 14. 8. 32 r.

10,15 Transmisja z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego: Nabożeństwo polowe i kazanie, przemówienie, defilada. 12,55 Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy. 13,10 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Policji Państwowej. 14,00 Bitwa warszawska w świetle ródeł zagranicznych. 14,15 Orkiestra Wiesława Wilkosza. 14,30 Należyta organizacja warsztatu rolnego. 14,50 D. ciąg Muzyki. 15,05 Jak zapobiegać stratom przy odchowie prosiąt ssących. 15,25 D. ciąg Koncertu. 15,40 Radjotygodnik dla młodzieży. 15,53 Polowanie na rybki. 16,05 Płyty. 16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,00 Koncert solistów. 18,00 Sowiźroł i stare baby. 18,20 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 18,35 Skrzynka pocztowa techniczna. 19,15 Transmisja z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia obrazu N. M. P. 20,15 Koncert popularny. W przerwie kwadrans literacki — „Koai, córka Kwanju", 21,50 Wiadomości sportowe z prowincji. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 15. 8. 32 r.

9,00 Transmisja z Częstochowy. 12,30 Poranek muzyczny z Łodzi. 12,55 Moi bezdomni przyjaciela. 13,10 Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14,00 Odczyt rolnicz. 14,15 Koncert. 14,30 Należyta praca warsztatu rolnego. 14,50 Koncert. 15,05 Wybór płodozmianów dla gospodarstw małych. 15,25 Koncert d. c. 15,40 Djalog dla dzieci starszych. 15,25 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16,05 Płyty gramofonowe. 16,45 Bohaterstwo narodu. 17,00 Koncert. 18,00 Książę Denassów. 18,20 Muzyka taneczna. 19,35 Jak ratować rażonych piorunem. 20,00 Koncert popularny. W przerwie feljeton literacki. 22,00 22,45 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50 Muzyka taneczna.

WTOREK, 16. 8. 32 r.

12,45 Płyty gramofonowe. 13,35 Płyty gramofonowe. 15,10 Płyty gramofonowe. 15,35 Komunikat Państw. Urzę. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,40 Płyty. 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla Żeglugi i Rybaków. 16,40 Piłka nożna. 17,00 Koncert symfoniczny. 17,50 O morskich potworach. 18,30 Bieżące wiadomości rolnicze. 18,45 Pogaganda muzyczna. 19,00 Transmisja z Salcburga opery „Czarodziejski Flet". 22,25 Muzyka taneczna. W przerwie komunikat sportowy.

Do Dublina

IV. W Paryżu.

Na peronie dworca Gare du Nord oczekują pielgrzymkę polską przedstawiciele kolonji polskiej w Paryżu z p. ambasadorem Chłapowskim na czele. Wysiadających z wagonu ks. Prymasa i ks. Biskupów wita p. ambasador i przedstawia następnie przybyłych panów.

Fotograf robi tymczasem zdjęcia dla pism francuskich i polskich. Na placu przed dworcem siadamy do autokarów i za chwilę jedziemy ulicami Paryża. Co za ruch! Wobec niego ruch w Warszawie jest miłą sielanką. Bo proszę zważyć, że w Paryżu samochody jadą nie w jednym długim rzędzie, ale w trzech i czterech. Przechodzeń, który poza wyznaczonemi na asfalcie znakami odważy się przekroczyć ulicę, naraża się na kalectwo lub śmierć.

Zatrzymuje się przy hotelu Bohy-Lafayette. Tu zamieszkamy. W wielkim holu czyli przysionku siadamy na kanapach i fotelach, a kierownictwo pielgrzymki wspólnie z dyrektorem hotelu przydziela nam pokoje.

Nareszcie mam nr. 404 na czwartem piętrze. W ciągu minuty winda zawozi mnie tamdotąd. Widzę, że młody człowiek obsługujący windę niema jednej ręki.

Pan rękę stracił na wojnie? — pytam. Tak — odpowiada — niemiecki granat mi rękę oderwał — Wychodząc z windy żegnam inwalidę słowami: cześć obrońcy ojczyzny! Uśmiechnął się zadowolony i zjechał na dół po dalszych gości. Pokoik mój jest miły i zawiera wszystkie wygody nowoczesne a mianowicie umywalnię z płynącą wodą zimną i ciepłą.

O 7-mej godzinie zbieramy się w wielkiej jadalni na kolację. Kuchnia francuska jest smaczna, nic więc dziwnego że podawane potrawy giną szybko z talerzy. Dłuższa podróż budzi pragnienie, które możemy tu gasić wybornem a niedrogiem winem. Wszak Francja, to ojczyzna win! Na honor naszej pielgrzymki muszę zaznaczyć, że na stołach naszych stało tyle butelek wody mineralnej co wina.

Po kolacji chciałoby się spocząć, ale w podróży czas jest drogi. W opisach Paryża sławi się oświetlenie ulic i placów paryskich, dlatego postanawiamy przejechać się małemi grupami po głównych ulicach. Ja jadę na Place de la Concorde (plac Zgody), najpiękniejszy bez wątpienia plac paryski. Jedziemy w kilka osób koleją podziemną, która pod ulicami i domami miasta najszybciej przewozi nas na miejsce. Schodami wychodzimy z podziemi na powierzchnię miasta tuż przy placu. Oczom naszym przedstawia się cudny widok.

Na środku placu wznosi się ku niebu smukły obelisk, mieniący się złociście w blaskach reflektorów. Stał on kiedyś przed świątynią w Luksorze w dalekim Egipcie a w Paryżu stoi od r. 1831. Po obu stronach obelisku znajdują się dwie fontanny, które wyrzucają w górę strumienie wody. Wodę chwytają wielkie okrągłe baseny, a plusk spadającej wody wytwarza nastrój dziwnie bajkowy. Na brzegu okrągłego placu wznosi się ośm pomników, wyobrażających ośm największych miast Francji. Pomnik Strasburga był podczas niewoli okryty kirem żałoby. Obecnie jest odsłonięty, bo Strasburg z Alzacją wrócił na łono ojczyzny. — Wchodzimy na most pobliski, skąd spoglądamy na fale Sekwany, w których odzwierciadlają się złociste smugi światła lamp przybrzeżnych. Co to za słup ognisty wznosi niaja nas, że to wieża Eiffel tak płonie się ponad miastem ku niebu? — Objaśtysiącem kolorowych lamp elektrycznych i że wieża ta jest 300 metrów wysoka. —

Z Place de la Concorde widać na końcu szerokiej aleji — sławnej Aleji Pól Elizejskich — Łuk Triumfu; Łuk błyszczący w blasku reflektorów jak zjawa z świata bajek.

Tamdotąd kierujemy teraz nasze kroki. Idziemy pieszo, bo odległość zdaje się być niedaleka. Tymczasem idziemy około trzyćwiercie godziny, bo odległość wynosi rzeczywiście około 3 kilometry! Tak, Paryż to nie Wąbrzeźno. Tu wszystko jest wielkie. — Pod Łukiem znajduje się grób nieznanego żołnierza. Zatrzymujemy się przy nim chwilkę i w skupieniu odmawiamy modlitwę za poległych w wielkiej wojnie Francuzów. —

Stąd wracamy samochodem do hotelu, żeby nareszcie spocząć po tylu wrażeniach.

W pokoiku hotelowym powoli z za okna dochodzi mnie głuchy łoskot jakoby dalekiego wodospadu: to jest nieustająca muzyka miasta miljonowego! Nazajutrz niedziela, dnia 19 czerwca. W rannych godzinach rozchodzimy się po kościołach paryskich, żeby odprawić albo wysłuchać Mszę św. Ja udaję się do pobliskiego kościoła św. Wincentego á Paulo i tu odprawiam Mszę św. za parafjan w dalekich Radowiskach. Po powrocie od ołtarza zastaję w zakrystji J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego w towarzystwie ks. infułata Kłosa. Niema ministranta, więc ubieram Ks. Biskupa i służę do Mszy św.

Proboszcz Kościoła św. Wincentego na obecność naszą nie zwrócił żadnej uwagi. Jakże ci Francuzi są zimni — odzywa się do mnie jeden z księży polskich — a my ich tak serdecznie w Polsce podejmujemy. — Nie znają naszej wylewności — odpowiadam bo wszystko biorą na rozum. Kochają Francję i pozatem nic na śmierć. My Polacy jesteśmy im obojętni. Czczą tylko szable nasze.

Po śniadaniu udajemy się koleją podziemną do wieży Eiffel i windą wjeżdżamy na pierwszą platformę. Z tamtąd mamy wspaniały widok na morze domów, pałaców i Kościołów wielkiego miasta. Morze to przecina jak wstęga modra Sekwana, a co kawałek piękny most przerzuca się z brzegu na brzeg.

O godzinie 11-tej gromadzimy się w polskim kościele „Wnieobwzięcia" na nabożeństwo. P. ambasador Chłapowski i delegacje polskich towarzystw w Paryżu z sztandarami i duchowieństwo Kościoła wprowadzają uroczyście Ks. Prymasa i Ks. Biskupów do wnętrza. Ks. Prymas odprawia Mszę św. i wygłasza kazanie, nawiązując do słów ewangelji św. „A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu", mówi o nienawiści, jaka dziś panuje w świecie. Stosunek kapitału i pracy — to nienawiść; stosunek pomiędzy narodami — to nienawiść; stosunek, ugrupowań politycznych w łonie narodów — to nienawiść. Nawet programy szkolne przewidują zaszczepianie nienawiści w serca młodzieży. Nienawiść to grzech, a grzech pociąga za sobą Karę Bożą. Dlatego dziś kryzys panuje we wszystkich przejawach życia. Niech zapanuje miłość Chrystusa na świecie a szczególnie u nas w Polsce! Do tego niech przyczyni się duchowieństwo polskie! — Po nabożeństwie fotografja wspólna na schodach kościoła. Ja udaję się na plac przed kościołem, żeby posłyszeć, co też mówią Francuzi o Polakach i Polsce. Co słyszałem wprawiło mnie w zdumienie. Było bowie mdowodem, jak mgliste ma pojęcie o nas przeciętny obywatel paryski. Błędne zdania prostowałem i wyraziłem żal, że „zaprzyjaźniony naród francuski" nie stara się lepiej poznać Polski i Polaków. Po objedzie krótki wypoczynek, a potem wyjazd na dworzec St. Lazare.

—o—

DZIAŁ ROLNICZY

„ Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi. “

NR. 22 | Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. | ROK 4

Na marginesie o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie

Jak doniosła prasa, jeden z najbliższych numerów urzędowego „Dziennika Ustaw" przyniesie tekst nowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie. Rozporządzenie to będzie dalszym etapem akcji rządowej, mającej na celu przyniesienie ulgi rolnictwu i zakrojonej w tym kierunku na bardzo szeroką skalę.

Tekst owego rozporządzenia reguluje sprawy, związane z odraczaniem wypłat w rolnictwie, podaje szczegóły postępowania układowego, wymieniając należności, wyjęte z pod możliwości odraczania. Przewiduje ono, że odroczenie wypłat może być udzielone gospodarzowi rolnemu, posiadającemu majątek dostateczny do zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli, a który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłat lub też w najbliższej przyszłości przewiduje konieczność czasowego ich zaprzestania.

Ukazanie się tego rozporządzenia będzie miało znaczenie pierwszorzędne i nie należy wątpić, że przez ogół naszego społeczeństwa rolniczego będzie powitane z uznaniem. Będzie one jednak miało inne jeszcze doniosłe znaczenie, wskazując wyraźnie, na jakie należności odroczenia wypłat uzyskać nie można.

Takiemi są przedewszystkiem należności z zobowiązań, zaciągniętych po uzyskaniu odroczenia wypłat, należności z tytułu umowy najmu pracy oraz należności, zabezpieczone umownym zastawem ruchomym, w szczególności zaś zastawem rolniczym i drzewnym.

Dalej odraczanie należności nie obejmuje podatków i opłat państwowych, bieżących opłat za ubezpieczenia społeczne i ubezpiecznia od ognia w zakładach publicznych, rat z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, zabezpieczonych na nieruchomości oraz należności banków, zabezpieczonych na nieruchomościach, z tytułu udzielonych przez nie rolnikom zaliczek na pożyczki długoterminowe, amortyzacyjne, kredytów na parcelację, kredytów udzielonych przez banki z lokat osób trzecich, których spłatę banki wobec tych osób gwarantowały, gwarancyj itd.

We wszystkich innych wypadkach rolnik będzie mógł otrzymać odroczenie wypłat na przeciąg jednego roku. Orzeczenie takie musi, oczywiście, wydać sąd właściwy.

Pojawienie się nowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, będącego dalszym etapem akcji rządu w kierunku przyniesienia ulgi rolnictwu jest bardzo na czasie. Przedewszystkiem dlatego, że, stwarzając dla rolnictwa nader rozległe możliwości ochronne, wyjaśnia jednocześnie cały szereg wątpliwości, wskazując jesna i wyraźnie wypadki, w których odroczenie wypłat nie może być stosowane.

Takie przypomnienie było konieczne, w pewnych bowiem sferach rolniczych poczęło się szerzyć przekonanie, że rolnik może dziś nie regulować żadnych należności. Doszło do tego, że rada któregoś związku ziemian powzięła w tym kierunku nieprawdopodobną w swej treści uchwałę, podchwyconą, rzecz prosta, skwapliwie przez prasę opozycyjną. Znakomita ta uchwała okryła śmiesznością zarówno radę, jak i sam związek. A jednak sama możność powzięcia uchwały, postanawiającej, że członkowie związku mogą nie płacić swych długów, jest zjawiskiem wprost zdumiewającem swą bezceromonjalną antyspołecznością.

Położenie rolnictwa było przez czas dłuższy istotnie ciężkie. Ceny płodów rolnych w ciągu całego roku ubiegłego kształtowały się na poziomie, niezapewniającym opłacalności. Jednakże dzięki wytężonej i ofiarnej akcji rządowej (pomoc kredytowa, zakupy interwencyne, premje wywozowe) stosunek ten uległ zmianie. Dziś rolnik otrzymuje już za swe produkty cenę, nie dającą może zbyt wielkich zysków, ale niewątpliwie pokrywającą koszty produkcji.

W tych warunkach możliwość odroczenia spłaty dawnych należności jest pomocą wprost nieocenioną, pozwalającą na przetrwanie ciężkiego okresu i na takie ułożenie się z wierzycielami, aby spłata zobowiązań poprzednich nie spowodowała nadmiernych trudności.

Dzięki temu dłużnik zyskuje możność pokrywania należności bieżących i te uiszczać powinien i musi. Jest to zarówno obowiązkiem uczciwości, jak i zasadą zdrowej, przewidującej na daleką metę, kalkulacji. Przecież raty, zebrane w należytym czasie od dłużników przez banki, utworzą w krótkim czasie nowy fundusz pożyczkowy, z którego potrzebujący będą mogli czerpać nadal.

Pamiętać przytem należy, że w obecnym okresie rolnik ma szczególnie ułatwione zadanie wywiązywania się ze swych zobowiązań. Żniwa są już na ukończeniu. Rozpoczyna się realizacja zbiorów, a zbiory te, jak sygnalizują doniesienia z różnych okolic naszego Państwa, nie zapowiadają się gorzej od zeszłorocznych. Mówi się wprawdzie o klęsce rdzy, mamy jednak dużo danych do sądzenia, że zjawisko to jest znacznie wyolbrzymiane. Rdza nie dotknęła zupełnie żyta, tego głównego gatunku naszego zboża, oddawna już znajdującego się w stertach czy stodołach. Rdza wystąpiła tylko na pszenicy oraz częściowo na owsie i to tylko w niektórych powiatach i nic nie wskazuje, aby szkodliwe to bezsprzecznie zjawisko posiadało cechy katastrofalne.

Zyski osiągnięte ze sprzedaży nowych plonów pozwolą rolnikowi niezawodnie na pokrywanie tych zobowiązań, które, jak np. raty pożyczek bankowych, nie są objęte możliwością odroczenia.

— o —

Jak obchodzić sie ze ziarnem na śpichrzu

Szczególnej ostrożności wymaga omłócenie ze stogów ziarna. W czubku i koronie stoga jest ono zazwyczaj mokre lub co najmniej wilgotne. Zupełnie suche i dobre ziarno znajduje się dopiero w słupie.

Trzeba zatem przy omłocie pilnie baczyć na to, aby wilgotne ziarno składać na śpichrzu osobno, a suche i zdrowe także osobno.

Jedno i drugie powinno się miałko rozsypać i często, ale tylko podczas suchych i pogodnych dni przerabiać.

Nie wolno tego nigdy czynić podczas deszczu, mgły i słoty, bo wtedy zamiast zmniejszyć, powiększymy tylko zawartość wilgoci w ziarnie.

W wielu gospodarstwach otwiera się okna w śpichrzu podczas ciepła, a zamyka podczas zimna. Jest to wręcz błędne postępowanie, bo ciepłe powietrze przyjmuje daleko więcej wilgoci, niż chłodne. Jeżeli zatem wpuścimy do śpichrza ciepło, to ono pod wpływem chłodu w śpichrzu wydzieli z siebie wilgoć, którą następnie ziarno wchłonie. Dlatego w ciepłe dni trzeba okna zamykać, a w chłodne otwierać.

Najlepiej nadają się do otwierania okien pogodne, chłodne noce. Każdy śpichrz powinien posiadać dobrze odrobione, świetnie się zamykające okna o drewnianych amrach, a nie drewniane zasuwy w miejsce okien, jak się to często widzi.

Przerabianie należy w znany sposób wykonywać. Im dłużej się ziarno przy tej czynności z powietrzem styka, tem lepiej. Częste młynkowanie wilgotnego zboża przyczynia się znakomicie do jego wysuszenia.

Przy zupełnie suchem ziarnie wystarczy, jeżeli się je w pewnych regularnych odstępach co kilka tygodni szuflą przerobi. Dłuższe przechowywanie we workach naraża na szkody przez myszy, które się wtedy łatwo wśród worków zagnieżdżają, gdzie trudno je dostrzec.

Myszy, a jeszcze więcej szczury stanowią nieraz prawdziwą plagę naszych śpichlerzy. Zakładanie trucizny niewiele pomoże. Najlepiej wytępią je koty.

Z owadów może się stać groźnym tak zwany wołczek zbożowy i zniszczyć dużo leżącego na śpichrzu zboża przez wgryzanie się w środek ziarna. Wołczek dostaje się zwykle do śpichrza razem z mąką. Dlatego lepiej będzie, ją w innem miejscu składać, a worków od mąki i otrąb wogóle nie używać.

Kilka przykazań dla posiadających kury

Ponieważ na wiosnę niejedna gospodyni rozmnoży posiadanie stadka kur na czasie jest przypomnieć kilku rad, udzielonych rolnikom przez znakomitego znawcę jajczarstwa, p. A. Zacharskiego.

Kura kiepska, nie nadająca się do chowu, korzyści nie da, a przyniesie stratę. Kura dobra nietylko zapłaci za zjedzony pokarm i za pracę koło niej, ale jeszcze da dochód. Abe nie mieć jednak przykrego zawodu, trzeba się na chowie kur znać. Jeżeli kury dochodu nie dają, winę tego ponosi właściciel, którego stać na to, aby kury kupić i utrzymywać, lecz nie stać go na to, aby hodowlę oprzeć na zasadach nauki.

Początkujący hodowca nie powinien zaczynać od chowu dużej ilości kur, lecz w miarę, jak zdobywa doświadczenie, może stadko ilościowo powiększyć. Stadko kur może się stać nietylko uzupełnieniem dochodu w gospodarstwie rolnem, ale również i źródłem dochodu dla tego, kto się głównie hodowli kur poświęci. Dobre nioski trzeba należycie pielęgnować, a kury kiepskie z hodowli usuwać jako darmozjadów.

Starannie zorganizowana hodowla, wyposażona w środki i urządzenia, posiadająca przedsiębiorczego właściciela, jak to się mówi „z głową", staje się przedsiębiorstwem zapewniającem dochód.

Ktoby chciał zająć się głównie hodoklą kur, a zatem prowadzić ją jako przedsiębiorstwo dochodowe, może ubocznie zająć się pszczelarstwem warzywnictwem, sadownictwem, czy kwiaciarstwem, w zależności od warunków miejscowych.

W niektórych wypadkach obok hodowli kur można prowadzić chów królików na mięso i futerka.

Dodatnią stroną chowu kur jest i to, że wszelkie wydatki związane z utrzymaniem kur, zwracają się szybko. W naszych warunkach w hodowlach kur największe znaczenie posiada produkcja jaj. Hodować więc należy takie kury, które niosą jaja duże i w wielkiej ilości. Pamiętać należy o tem, że do chowu nadaje się lepiej nie ta kura, która znosi rocznie dużą ilość jaj małych, lecz ta która znosi jaja duże, powyżej 50 gramów sztuka. Im jaja większe, tem są pokupniejsze i osiągają wyższe ceny.

Dobierać również należy do chowu kury o dużej nieśności w miesiącach jesiennych i zimowych, tj. w tym czasie, gdy osiąga się za jaja ceny najwyższe.

Zwracać należy uwagę na to, aby w stadkach chowanych kury były dobrze rozwinięte i zdrowe, kogutów nie trzymać więcej, jak 1 na 10 kur. Kto trzyma zbyt dużo kogutów, ten zamiast pożytku z nich, ma stratę.

Jaki winien być kurnik?

Kurnik powinien być 2—2 i pół metra długim i szerokim, 1,80 m. wysokim z frontu, z tyłu zaś 1,20 m. Na froncie powinno się znajdować okno, w szczycie drzwi i u góry wentylacja. Około kurnika musi być też małe chociaż ogrodzenie (płot druciany), aby kurczęta z świeżego powietrza korzystać mogły, a nie uciekały. W kurnikach powinien zawsze wzorowy panować porządek. Gdzie leżą stosy nieczystości, tam nie można się dziwić, że drób choruje. Popiół i wapno są najlepszemi środkami dezynfekcji i strzegą wybornie kurniki od robactwa.

Przymusowe pojenie wodą.

nowonarodzonych zwierząt bardzo jest niebezpiecznem. W niektórych okolicach panuje zwyczaj wlewania wody w pyski zwierzętom nowonarodzonym, które nie oddychają prawidłowo. Woda dostaje się zwykle w płuca — zwierzę zaczyna kaszleć i oddycha lepiej, ale po kilku dniach zaczyna chorować, bo razem z wodą wchodzą do płuc rozmaite nieczystości, które wywołują zapalenie płuc, kończące się zawsze śmiercią. Lepiej nacieraniem i masowaniem przymusić młode zwierzęta do oddychania. Polewanie głowy zimną wodą oddaje często także bardzo dobre przysługi.

Nadwyżka wywozowa Kanady

Norris Grain Company oblicza, że nadwyżka wywozowa pszenicy w Kanadzie wynosiła na dzień 1 kwietnia 1932 r. — 182,5 milj. buszli, podczas gdy w roku ubiegłym szacowano ją w tymże dniu na 200 miljonów buszli.

Przyszłość i rola Pomorza w rozwoju gospodarczym Polski

Jedna z dzielnic, stanowiących podstawę życia gospodarczego Polski jest, jak to wykazały już pierwsze lata istnienia naszego państwa, powtarzając zresztą przykłady historji — Pomorza. Rola tej dzielnicy w życiu gospodarczem Polski, niezawsze należycie doceniana, wybija się coraz bardziej na pierwszy plan. Z powodu stosunkowo niedużej ludności i skrajnego położenia oraz średniego rozwoju przemysłowego Pomorze oceniane zawsze należycie z punktu widzenia politycznego, nie zawsze jednak cieszyło się opinją kraju o dużej przyszłości gospodarczej. Mimo, iż każdy z nas wie, czem jest dla nas dostęp do morza, to jednak nie każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak olbrzymie widoki rozwoju gospodarczego posiada kraj położony w najbliższem zapleczu portów.

Położenie z jednej strony w najbliższem zapleczu portów łączących Polskę ze światem, z drugiej strony na szlaku handlowym z Zachodu na Wschód, Pomorze posiada idealne warunki geograficzne dla rozwoju gospodarczego. Szczególnie dla rozwoju handlu kraj ten przedstawia wspaniałe widoki i z czasem niewątpliwie kupiectwo Pomorskie stać będzie na czele kupiectwa polskiego. Z punktu widzenia przemysłowego brak węgla, nafty, rud itp. płodów górniczych nie stanowi w dobie obecnej poważnego czynnika negatywnego dla rozwoju tego kraju, gdyż dogodne połączenia komunikacyjne i bliskość morza pozwolą mu się zaopatrzyć w surowce przemysłowe po przystępnej cenie, nie obciążonej zbytnio długością transportu.

Już w pierwszych latach naszej niepodległości zauważyć się dało ciążenie gospodarcze w kierunku północno zachodnim. Cały szereg poważnych firm handlowych i przemysłowych zainstalowało się na Pomorzu i rzecz charakterystyczna, iż przedsiębiorstwa te przerzucały się szybko na handel zagraniczny, stając się z czasem najpoważniejszemi firmami eksportowemi lub importowemi w Polsce.

Obecnie już Pomorze jest jednym z głównych odbiorców w imporcie towarów kolonjalnych, jak również terenem produkcji wysokowartościowych artykułów eksportowych, szczególnie w zakresie produktów rolnych, z tytułu jego dominującego stanowiska w kulturze hodowlanej i rolnej (eksport drobiu, masła, jaj, bekonów, ziemniaków, nasion, wyrobów drzewnych itp.) oraz z tytułu posiadania dużego przemysłu ryżowego i gumowego, skoncentrowanego w tej części Polski. Chociaż kupiectwo pomorskie nie zdołało jeszcze zupełnie opanować obsługę handlu, kierującego się przez Pomorze, to jednak cechą charakterystyczną jest jego nastawienie na handel zagraniczny, duża znajomość rynków obcych oraz ich wymogów, jak również brak konserwatyzmu i rutyny tak zgubnej nieraz i tak rozpowszechnionej w innych dzielnicach Polski. Kupiec pomorski łatwiej znajduje zbyt dla towarów swoich zagranicą, posiada znajomość obcych stosunków handlowych, zwyczajów oraz uzansów i bez przesady można powiedzieć, że najlepiej zorganizowane firmy eksportowe i importowe znajdują się dzisiaj na Pomorzu.

Rozwój portów polskich stanowić będzie w przyszłości jeden z najważniejszych elementów rozwoju gospodarczego Pomorza. Porty w Gdyni i w Gdańsku mają wszelkie dane ku temu, aby stać się dla Europy Wschodniej tem, czem są obecnie Antwerpja i Rotterdam dla Europy Zachodniej i Środkowej.

Znaczenie gospodarcze Pomorza dla Polski jest w pełni doceniane przedewszystkiem u naszych sąsiadów z Zachodu. Nie należy bowiem mniemać, iż afiszowe i naiwne argumenty niemieckie wysuwane w sprawie Pomorza, jak prawa historyczne brak połączenia z Prusami Wschodniemi, duży odsetek ludności niemieckiej itp. stanowią właściwy motyw natarczywych ataków na obecny status quo. Niemcy przekonywują się coraz bardziej, iż wolny dostęp Polski do morza przez ziemię Pomorską stanowi zasadniczy element naszego rozwoju i naszej potęgi gospodarczej.

Polska, władająca Pomorzem, to silny konkurent na rynkach zamorskich, zachodnio-europejskich i bałtyckich. Dzięki Pomorzu możliwą jest nasza ekspansja gospodarcza na najbardziej odległe rynki.

Nawet tranzyt z Europy zachodniej i północnej do środkowej i południowej, który zdawał się być dotychczas monopolem niemieckim, zaczyna szukać sobie nowych dogodniejszych dróg via Gdynia i Gdańsk. O tem wiedzą kupcy i przemysłowcy niemieccy, stwierdzają to niemieckie Izby handlowe, odczuwają to porty niemieckie i to jest właściwym powodem lamentów na „brak połączenia z Prusami".

Niemcy wiedzą też dobrze, że Pomorze będzie wkrótce jedną z najważniejszych dzielnic gospodarczych Polski. Jako dobrzy ekonomiści przewidują, iż tu powstaną z czasem ważne ośrodki przemysłowe i handlowe, a wówczas argumenty ich będą się wydawały śmiesznie naiwne wobec żywotnych praw polskich. „Czas pracuje dla nas" i z każdym rokiem ziemia Pomorska, wiążąc się coraz silniejszemi węzłami gospodarczemi z resztą Polski, pozostawia coraz mniej nadziei na możliwość jej oderwania. Do nas należy zrozumieć to i pracę lat przyspieszyć, popierając wszelkiemi rozporządzalnemi środkami rozwój handlu i przemysłu na Pomorzu. Wraz z tym rozwojem nastąpi bowiem szybki wzrost ludności, a wówczas kilka miljonów Polaków, osiadłych między Prusami Wschodniemi i Rzeszą, zniechęci nawet nacjonalistów niemieckich do prób włączenia ich w granice Reich'u, gdzie stanowiliby zwarty narodowo i ekonomicznie, a nieprzejednanie wrogo dla państwa usposobiony, żywioł.

I. K. Ł.

Program nowego sezonu radjowego

Pełnym sezonem w radjo jest okres zimowy a więc okres długich i wcześnie zapadających wieczorów, podczas których chętniej słucha się radja niż w lecie. Zimno, mróz — to sprzymierzeńcy życia domowego, którego wielkim przyjacielem jest odbiornik radjowy Już na długi czas przed rozpoczęciem właściwego sezonu radjowego, a więc przed październikiem, który jest jego początkiem, opracowuje się dokładny projekt programu. Największą troską każdego kierownictwa programowego jest odpowiedni dobór audycyj tak, aby one były jak najbardziej żywe i urozmaicone i zawierały jak najwięcej pomysłów nowych, jeszcze radjosłuchaczom nieznanych.

Lecz o pomysły takie jest w radjofonji coraz to trudniej. Kierownictwo programowe tysiąca kilkuset rozgłośni świata w ciągu kilku ubiegłych lat musiały nadawać codziennie, jak rok długi, kilku a nieraz kilkunastu godzinny program. Tyle godzin wypełnić programem, to rzecz niełatwa. Wyczerpuje się pomysłowość u kierowników, a rozgłośnie wszystkich stacyj świata stają przed jednem i tem samem zagadnieniem. Twórczość muzyczna, która mogłaby się laikowi wydawać wprost niewyczerpaną jest dla radja zamała. Literatura muzyczna, jak się okazało jest za szczupła, a stacje nadają w ciągu roku często jedn ei te same utwory po kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt razy.

To też program pełnego sezonu radjowego musi być tak układany, aby był jak najbardziej urozmaicony nietylko pod względem jakości, ale i formy oraz poziomu poszczególnych audycyj. Kierownictwa programowe angażują artystów o głośnych nazwiskach, którzy przesuwają się przed mikrofonem radjowym.

Program rozgłośni polskich na okres zimowy został już w szczegółach opracowany. Najważniejszem posunięciem Głównej Rady Programowej „Polskiego Radja", która ten program ustala i uchwala, jest zwiększenie audycyj muzycznych. Jak wiadomo, procent audycyj muzycznych został już znacznie powiększony w okresie letnim w porównaniu z okresem zimowym ubiegłego sezonu. Obecnie audycje muzyczne osiągną w okresie zimowym 65,6% ogólnego czasu nadawanych audycyj. Podkreślić tutaj należy fakt zmniejszenia muzyki mechanicznej, która reprezentowana będzie tylko w 14,35% ogólnego czasu poświęconego audycjom muzycznym. Jest to posunięcie słuszne, gdyż obecnie już wśród radjosłuchaczów daje się odczuwać pewien przesyt muzyką mechaniczną, a tęsknota do muzyki żywej. Objaw ten obserwowany jest zresztą nietylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach obcych.

Dzięki zwiększeniu ilości audycyj muzycznych, zmniejszony został dział słowa, a mianowicie zmniejszono dość wydatnie ilość odczytów feljetonów i komunikatów. I to również jest posunięciem, idącem po linji przeciętnej opinji ogółu radjosłuchaczów. Słuszną inowacją jest wprowadzenie do programu dwóch odczytów, oraz dwóch feljetonów tygodniowo, poświęconych aktualnym zagadnieniom. W ten sposób dział słowa w radjo będzie mógł podążać za życiem i informować radjosłuchaczów o aktualjach.

Według nowego programu ramowego, który obowiązywać będzie na okres od 2 października br. od 1 czerwca 1933 r. audycje rozgłośni polskich trwać będą od godz. 12 do godz. 24 z przerwą między g. 14 a g. 16. Muzyka z płyt gramofonowych nadawana będzie między g 12,45 a 14. oraz trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych po 25 minut. Zmniejszona ilość audycyj z płyt gramofonowych wynagrodzona zostanie codziennemi godzinnemi koncertami muzyki lekkiej, która transmitowana będzie tak jak w okresie letnim, z różnych lokali rozporządzających dobremi orkiestrami. Pozatem codziennie popołudniu nadawany będzie godzinny koncert ze studja z udziałem solistów. Wieczorem codziennie od g. 20 do 22 koncert ze studja, zaś w przerwie feljeton literacki, względnie kwadrans literacki. Wreszcie wieczorem od godz. 22,30 do 24 półtorej godziny muzyki lekkiej. Koncerty symfoniczne nadawane będą tak jak dotychczas w piątki, zaś poranki w niedziele oraz czwartki specjalnie dla młodzieży. Co poniedziałek nadana zostanie opera bądź jako transmisja z teatru, bądź ze studja lub z płyt gramofonowych, wzgl. operetka.

Kierownictwo muzyczne rozgłośni polskich zaangażowało na występy szereg artystów o sławie światowej, o czem jednak pomówimy innym razem. Ogółem miesięczny czas trwania audycyj na okres zimowy wynosić będzie 336 godzin i 55 minut. W ten sposób więc rozgłośnie polskie pracować będą przez jedenaście przeszło godzin na dobę.

ANTENA I UZIEMIENIE

Porady i wskazówki praktyczne dla radjosłuchaczów

Antena zewnętrzna jest lepsza od anteny założonej na poddaszu. Antena na poddaszu jest lepsza od anteny pokojowej. Antena t. zw świetlna t. j. przyłączenie odbiornika do sieci prądu elektrycznego daje więcej zaburzeń niż jakakolwiek inna antena. Antena zewnętrzna im jest wyżej zawieszona (szczególnie ponad dachem domu) tem jest skuteczniejsza — tem silniejszy odbiór daje. Skuteczna wysokość anteny liczy się od dachu domu lub wierzchołków drzew, ponad któremi się rozciąga. Długość anteny gra mniejszą rolę niż jej wysokość. Długość anteny do odbiornika lampowego nie powinna przekraczać 30 metrów, przy aparatach kryształkowych, zwłaszcza przy odbiorze długich fal antena powinna być podwójnie dłuższa (40—60 mtr.)

Antena jednopromienna wystarcza zupełnie. W większości wypadków anteny wielopromieniowe należy budować tam, gdzie jednopromieniowa antena nie może być zawieszona ze względu na brak miejsca. Odprowadzenie anteny najlepiej umieścić na końcu anteny. Przy załączaniu do środka anteny koniecznem jest zachowanie geometrycznego środka przewodu poziomego anteny.

Antena nie powinna nigdy krzyżować się z przewodami prowadzącemi prądy elektryczne o napięciach powyżej 110 voltów.

Antena prowadzona równolegle do przewodników elektrycznych, daje najczęściej odbiór zakłócony trzaskami. Antena powinna być zawieszona zawsze możliwie pod kątem prostym do wszelkich innych przewodów lub anten.

Antena może obsługiwać tylko jeden odbiornik Im lepsza jest izolacja anteny, tem lepszy odbiór. Anteny zewnętrznej nie trzeba zbyt silnie naciągać, ponieważ w czasie mrozów może się zerwać. Linka antenowa musi być przed zawieszeniem wygładzona, wszelkie węzły powodują zerwanie anteny.

Anteny zewnętrzne muszą być zaopatrzone w odgromniki.

Im krótsze jest połączenie anteny z odbiornikiem tem lepiej dla odbioru. Należy unikać długich odprowadzeń w mieszkaniu, szczególniej przy aparatach kryształkowych.

Bliskość przewodów telefonicznych wpływa bardzo ujemnie na dobroć anteny.

Antena nie powinna przechodzić nigdy w bliskości piorunochronu.

Nie prowadźmy anteny blisko rynny dachowej — wpływa to źle na odbiór.

Antena bujająca się przy wietrznej pogodzie daje nierówny odbiór.

Odprowadzenie antenowe nie powinno nigdy dotykać dachów rynien, drzew. Każde zetknięcie wywołuje trzaski, a często osłabienie odbioru.

Antena i uziemienie do odbiornika muszą być prowadzone oddzielnie — nigdy nie powinny być razem skręcone.

Odgromniki powinny być od czasu do czasu odkurzane i czyszczone.

Zbyt luźno zawieszone anteny obluźniają się na złączeniach na silniejszym wietrze.

Przy użyciu przewodów elektrycznych, jako anteny trzeba pamiętać o włączeniu kondensatora pomiędzy sieć, a odbiornik. Przewody telefoniczne nie powinny być używane jako anteny.

Anteny pokojowe można przeciągnąć wzdłuż drutu izolowanego. W pomieszczeniach wilgotnych anteny pokojowe zawiesza się na izolatorach. W suchych pomieszczeniach jest to zbyteczne.

O ile przy wilgotnej pogodzie odbiór silnie słabnie, to koniecznem jest poprawienie izolacji anteny przez dodanie izolatorów.

Drut emaljowany nadaje się lepiej do pokojowej anteny niż drut telefoniczny. Anteny krótkie dają większą selektywność, ale słabszy odbiór.

Anteny długie dają się skrócić elektrycznie przez załączenie pomiędzy anteną i odbiernikiem, kondensatorka o pojemności od 50 do 1000 cm.

Odgromnik chroni od uderzenia pioruna. Powinien być umieszczony jaknajbliżej wejścia anteny do mieszkania. Pewne typy odgromników umieszczamy na zewnętrznej ściance okna.

Urządzenie antenowe i uziemienie powinny być raz do roku zbadane. Im lepsza antena, tem głośniejszy odbiór kryształkowy.

DZIAŁ ZAGRANICZNY

LATAJĄCY YACHT KSIĘCIA RUMUŃSKIEGO.

Rumuński książe Bibesku jest prawdziwym Prezydentem Międzynarodowej Federacji Lotniczej, czynnie manifestującej swe zainteresowanie awiacją. Już po katastrofie, z której wyszedł z dość ciężkiemi obrażeniami, polecił wybudować sobie według specjalnego wzoru pasażerskiego hydroplan z ruchomem podwoziem, stanowiącym zresztą luksusowy yacht powietrzno-morski.

Jako Prezydent Międzynarodowej Org. Lotniczej, ks. Bibesku zapragnął aby na całość świetnego statku złożyły się najlepsze części składowe pochodzenia międzynarodowego. I tak: samolot wykonały zakłady Junkersa, silniki dostarczył Loraine Dietrich, aparaturę radjową odbiorczą — Londyńska fabryka Marconiego, a stałego pilota yachtu asy lotnictwa rumuńskiego. We frontowej części gondoli znajdują się kabiny sypialne i jadalnia, za niemi szatnia i kabina operatora radjowego, tudzież kamera fotograficzna i filmowa. Stacja radjowa wykonana została w zakł. Marconiego w Helmsford — wedle modelu A. D. 181. Stacja nadawcza zaopatrzona jest we własne generatory. Jej moc pierwotna — 360 wattów, a długość fali od 300 do 1600 mtr. Stacja przystosowana jest do nadawania radjofonicznego na fali radjowo-lotniczego. Cała aparatura nadawcza wyjątkowo oszczędnie zbudowna, jeśli chodzi o miejsce jakie zajmuje — kubatura jej wynosi 18 × 18 × 9 cali, a kubatura odbiornika: 7 × 18 × 9 cali. Pracą całego urządzenia radjowego kierować może z łatwością operator radjowy, a w jego zastępstwie pilot.

BEZIMIENNI SPEAKERZY RADJOWI.

Zapewne poraz pierwszy w historji radjofonji poruszono kwestję osobowości speakera i rozstrzygnięto ją negatywnie w kraju największego rozwoju radja — w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Oto dyrekcja jednej ze stacyj nowojorskich — WOR — zdecydowała że podawanie nazwiska speakera powinno przejść już do przeszłości, a zatem nie może mieć miejsca w radjofonji współczesnej. I odtąd speakerzy radjostacji WOR będą postaciami anonimowemi.

—o—

W AMERYCE WSZYSTKO JAK NA DROŻDŻACH.

Z Nowego Yorku donoszą że w ciągu 9 miesięcy roku bieżącego — w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego — liczba zarejestrowanych radjostacyj amatorskich na terenie Stanów Zjednoczonych, wzrosła o całe 40 proc.

—o—

TESTAMENT RADJOWY GENERAŁA FERRIER.

Przemawiając niedawno w Bordeaux francuski Minister Poczt, Telegrafów i Telefonów p Queille oznajmił, że zgodnie z t. zw. planem generała Ferrier znakomitego promotora radjofonji we Francji, Ministerstwo przystąpiło do budowy nowych czterech radjostacyj nadawczych: w Paryżu, Tuluzie, Lionie i Marsylji.

—o—

Olympia 1932

Los Angelos 31 7-28 8

Obrazki z Olimpjady w Los Angelos 1932.

OLIMPIJSKA KOBIECA REPREZENTACJA POLSKI.

Na fotografji widzimy od lewej: Stanisławę Walasiewiczównę, mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata w biegu na 100 metrów oraz finalistkę w rzucie dyskiem, Jadwigę Weissównę, trzecią w rzucie dyskiem oraz Felicję Schabińską, która startuje w biegu na 80 metrów przez płotki — na treningu w Los Angeles.

Drugi tydzień Igrzysk Olimpijskich w Los Angelos odbywać się będzie pod znakiem pływania. — Na ilustracji naszej widzimy parę znakomitych pływaków amerykańskich: rekordzistkę świata Helenę Madison oraz dawnego mistrza olimpijskiego Johny Weismüllera.

NA OBRAZKACH NASZYCH WIDZIMY:

Emil Hirschfeld z Olsztyna, znakomity mistrz w rzucaniu kulą. Niósł on przy wkroczeniu drużyny niemieckiej, sztandar.

Paovo Nurmi, kilkakrotny zwycięzca olimpijski, który z powodu rzekomego przekroczenia przepisów amatorskich nie został dopuszczony do zawodów.

Sievert, niemiecki mistrz w 10-cio boju uzyskał podczas treningu nadzwyczajne wyniki.

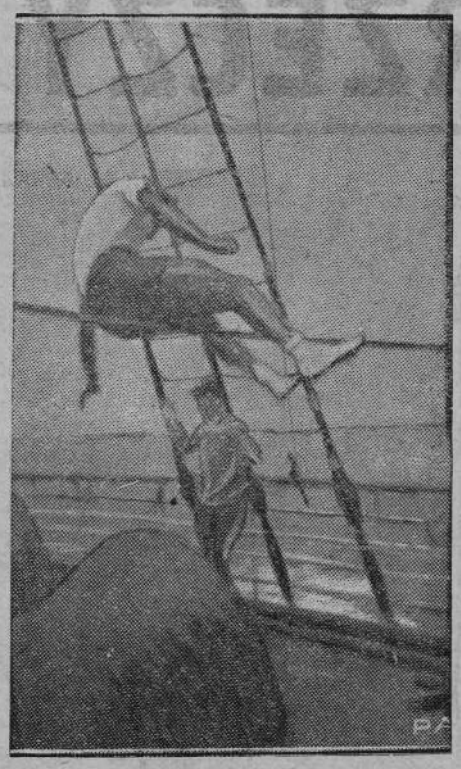

Pławczyk trenuje na „Pułaskim" w drodze na Olimpjade do Los Angeles.

—oOo—

OBCY O KUSOCIŃSKIM I WALASIEWICZÓWNIE.

Bruksela. Cała prasa belgijska pisze o zwycięstwie Walasiewiczówny na Olimpjadzie i o pobiciu przez nią dwóch rekordów: światowego i olimpijskiego. Pisma miejscowe nazywają ją „migającą gwiazdą". Podawany jest pozatem jej życiorys z podkreśleniem jej polskości narodowości oraz przywiązania do swej Ojczyzny, czego dała dowód, startując w barwach polskich, mimo, że ofiarowywano jej naturalizację amerykańską.

Helsingfors. W przeciwieństwie do zgodnej opinji fińskiej prasy sportowej, która bez zastrzeżeń uznawała i uznaje wyższość Kusocińskiego nad biegaczami fińskimi na dystansie 10 tys. m., doszła obecnie do głosu krytyka boleśnie dotkniętych porażką, a mniej lub więcej kompetentnych „ekspertów". Krytyka ta polega na dowodzeniu, iż zwycięstwo Kusocińskiego tłumaczy się wyłącznie tem, że biegacze fińscy za późno przybyli do Los Angeles i nie zdołali się zaaklimatyzować. W normalnych warunkach, zdaniem tych ekspertów, Kusociński zwycięstwa nie osiągnąłby.

—oOo—

Wiadomości sportowe ze świata

Największe wyścigi ulicami świata, tak zwane „Tour de France", rozpoczęły się w Paryżu. Bierze w nich udział także większa grupa rowerzystów z Niemiec.

FRANCUZI MISTRZAMI SZPADY.

W finale drużynowego turnieju na szpady Francja zajęła pierwsze miejsce bijąc Italję 9:7, USA 10:6 i Belgję 11:5. Drugie miejsce zajęła Italja, zwyciężając USA 10:6 i Belgję 11:5. Trzecie miejsce zdobyli amerykanie, czwarte Belgja.

—o—

Francja zdobyła puhar Davisa bijąc reprezentację Ameryki (3:2)

W najbliższych dniach nastąpi na stadjonie Rolland Garos w Paryżu rozstrzygnięcie, które państwo zdobędzie w tym roku słynny puhar Davisa — symbol światowej hegemonji w sporcie tennisowym. Zwycięscy spotkania USA — Niemcy staną do walki z Francją, obecną właścicielką puharu. Podajemy fotografję reprentantów Ameryki: stoją od lewej: John Fan Ryn, Wilmer Allison (zwycięsca Tłoczyńskiego w Wimbledon) Francis Shields i mistrz U. S. A. — Ellesworth Vines.

RZECZY CIEKAWE W ILUSTRACJI

TRUMNA 69 LUDZI.

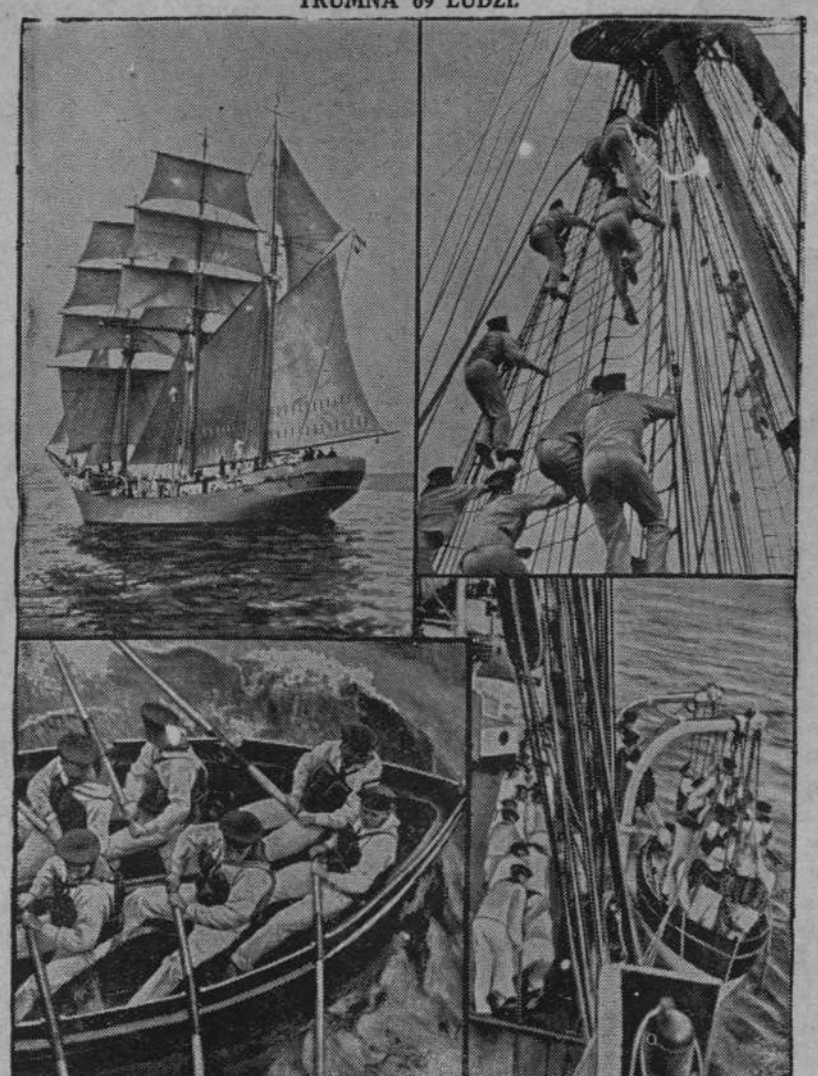

Niedawno temu zatonął niemiecki statek szkolny „Niobe". W katastrofie tej zginęło 69 ludzi. — Na zdjęciu statek „Niobe" oraz kilka fragmentów z życia załogi statku.

ZGINĘLI TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ.

Na obrazku naszym widzimy apel marynarzy zatopionego statku szkolnego „Niobe".

KONFERENCJA MOCARSTWA BRYTYJSKIEGO

W stolicy Kanady, Ottawie, odbyła się konferencja mocarstwa brytyjskiego, mająca na celu stworzenie nowych podstaw mocarstwa brytyjskiego. Na obrazku widzimy: statek „Empress of Britain" wiozący delegatów na konferencję. Na prawo przew. konf. Baldin; u dołu delegaci indyjscy — po prawej — parlament w Ottawie.

CMENTARZ OPON SAMOCHODOWYCH.

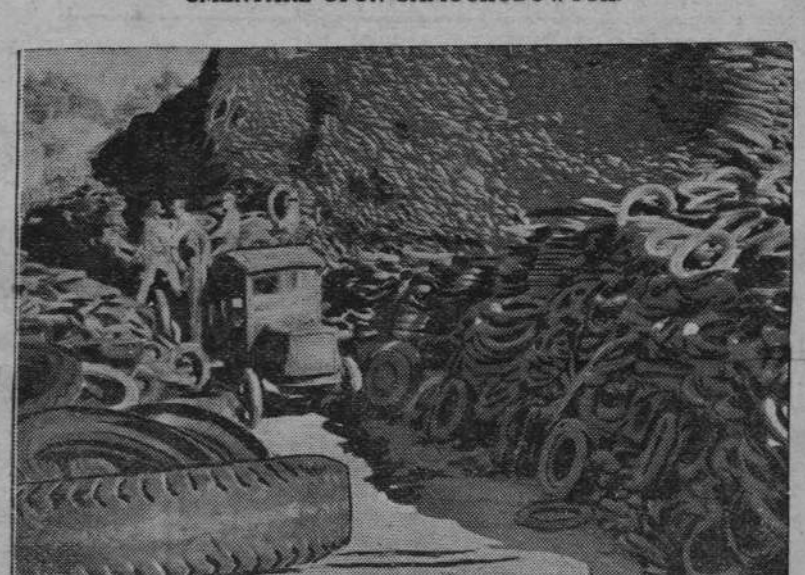

Na zdjęciu naszem widzimy olbrzymi skład starych opon samochodowych w Los Angelos w południowej Kalifornji. Zużyte opony służą do dalszych celów przemysłowych, między innemi do wyrobu obuwia gumowego. Ze względu na to, że w południowej Kalifornji kursuje około 1 100 000 samochodów, można sobie dać sprawę z rozmiarów tego cmentarzyska.

Z NAD POLSKIEGO MORZA.

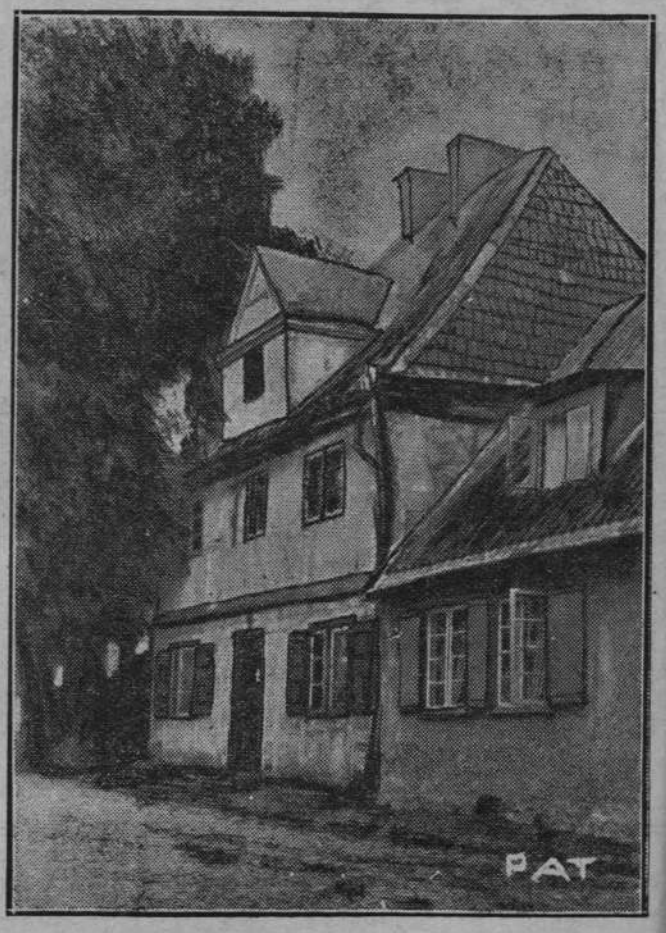

Na ilustracji naszej podajemy widok jednego z najstarszych domów w Pucku.

PROCES ZABÓJCY PREZYDENTA DOUMERA

Paweł Gorgułow, zabójca Prezydenta Doumera, skazany został na śmierć. Powyżej podajemy fotografję Gorgułowa na ławie oskarżonych.

WYCIECZKI NA DNO MORZA.

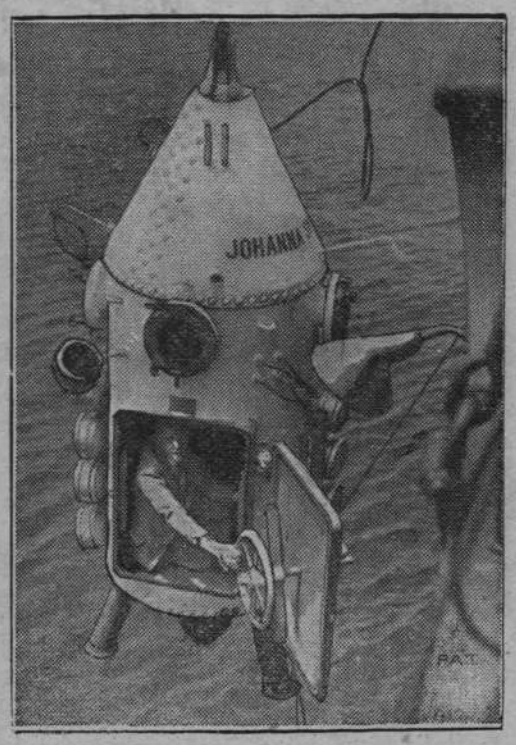

W Stanach Zjednoczonych A. P. skonstruowano w ostatnich czasach specjalny aparat, umożliwiający wycieczki na dno morza. Na zdjęciu naszem widzimy taki aparat podmorski.

Program Zjazdu Legjonistów w Gdyni

Niedziela, dnia 14 sierpnia.

Godz. 5—8 rano: Przyjazd transportów.

Godz. 6—9 rano: Kąpiel w morzu, śniadanie.

Godz. 9 rano: Przyjęcie sztafet motocyklowych, kolarskich i marszowych na trybunie przy ul. 10 Lutego.

Jednocześnie zbiórka oddziałów i wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 9,45 rano: Zbiórka pocztów sztandarowych.

Godz. 10 rano: Przybycie wszystkich sztandarów Zw. Legjonistów na miejsce zbiórki.

Godz. 10,15 rano: Hołd przybywającym na plac historycznym starym sztandarom Pułków Legjonowych, wśród salw marynarki wojennej.

Godz. 10,30 przed poł.: Msza polowa na Molo Wilsonowskiem, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego z kazaniem ks. Antosza, b. Kapelana II Brygady Legjonów.

Godz. 11,30 przed poł.: Akademja w tem samem miejscu.

Godz. 12,15: Wręczenie wielkiej legjonowej nagrody przechodniej marynarce wojennej dla jednostki bojowej na najlepsze wyniki strzelaniu artyleryjskim.

Godz. 12,30: Defilada przy ul. 10-go Lutego.

Godz. 14: Obiad żołnierski.

Godz. 15: Zawody Międzyn. Zlotu Skautów Morskich.

Godz. 16: Koncert przybyłych orkiestr przy ul. 10 Lutego oraz na promenadzie nadbrzeżnej.

Godz. 18: Koncert przybyłych chórów legjonowych i orkiestr na Molo „Żeglugi Polskiej".

Godz. 20,30: Przedstawienie teatralne na dziedzińcu Szkoły Morskiej p. t. „Hołd Pruski".

Godz. 22: Noc Wenecka na morzu.

Wsobotę, dn. 13 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych legjonistów w kościele N. M. P. w Gdyni. O godz. 19,30 capstrzyk.

—oOo—

Zniesienie Kuratorjum Szkolnego w Toruniu

Kuratorjum Okręgu Szkolnego pomorskiego zostanie zlikwidowane z dn. 31 bm. Urzędowanie normalne trwać będzie tylko do 20 bm. zaś ostatnie dni miesiąca przeznaczone będą na wykończenie prac związanych z likwidacją urzędu. począwszy więc od dnia 1 września br. należy zwracać się w wszystkich sprawach dotyczących szkolnictwa na terenie Pomorza do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, które z dniem tym przejmie agendy Kuratorjum Szkol. Pom.

Dotychczasowy kurator p. Dr. Michał Pollak objął już urzędowanie w Kuratorjum Okr. Szkoln. w Poznaniu z dniem 8 bm.

—oOo—

Swiatowa konferencja Skautek na Buczu

(Od jednej z naszych druhen brodnickich uczestniczki światowej konferencji Skautek na Buczu otrzymaliśmy korespondencję dzielącą się z wrażeniami otwarcia zjazdu, którą poniżej Szan. Czytelnikom umieszczamy).

Poraz pierwszy na ziemi polskiej odbywa się światowa konferencja skautek Polska podejmuje swoje siostry skautki na ziemi śląskiej. Od wielu dni praca wre na Buczu przy szkole instruktorskiej. Buduje się, urządza obozy dla gości oraz instruktorek—Polek. Powstają placówki jak: łączność, świetlica regjonalna, sklep biuro itp. Goście zjeżdżają już 5 i 6 sierpnia witani przez przedstawicielki głównej Kwatery i K-dta Przewodniczącego dr. Grażyńskiego, wojewody śląskiego.

W dniu 6 sierpnia następuje otwarcie konferencji, której przewodnicząca drhna Olga Małkowska. Wieczorem dn. 6 sierpnia dążą do powitalnego ogniska wszystkie drużyny, obozujące na terenie Bucza w promieniu 20 kilometrów. Właśnie na ostatnim planie jest Pomorze, które jednak równocześnie z innemi jest także w tym dniu na Buczu. Na sygnał zdążają z lampkami od ogniska. Migają płomyki lamp po wgórzach migają z gmachu szkoły, skąd zdążają i nasi goście w ogronie instruktorek i woje wody dr. Grażyńskiego. Pierwsza wlewa do ognia oliwę z płonącej lampki lady Baden-Powell, za nią inne instruktorki, za nimi drużyny promieniami zbliżają się do ogniska. Rząd jeden, drugi wąż dziewcząt, Kraków, Warszawa, obok Pomorze i znów Kraków spełniają obrzęd symbolicznego łączenia oliwy z ogniem .

Druh Przewodniczący dr. Grażyński wita gości (przemówienie tłomaczono na język angielski i francuski). Następnie generałowa lady B.-Powell otworzyła konferencję przemawiając do zgromadzonych. Przemówienie jej również przetłumaczono na język polski. Oto mniejwięcej treść: „Cieszę się, że jestem na ziemi polskiej. Wiele z nas jechało z obawą, jaki jest kraj, do którego jedziemy i jak nas przyjmiecie. Wiele z nas jechało z uczuciem młodej dziewczyny, która pierwszy raz udaje się w podróż. Kraj Wasz jest piękny, a przyjęcie serdeczne. Zresztą Wasze twarze uśmiechnięte a spotykane na każdym kroku mówią nam, że jesteśmy wśród najbliższych przyjaciół — to też nie myślimy o tem, że język Waszego nie rozumiemy — rozumiemy Was. Jesteśmy ze wszystkich państw, a choć brak przedstawicielek Brazylji i Islandji, myślę że duchem towarzyszą nam. Żałuje, że mąż mój B.-Powell nie mógł przyjechać — zły stan zdrowia nie pozwolił mu na to. Życzę pomyślnych obrad, sądzę, że wyniesiemy dużo miłych wspomnień i chcemy Wam płacić sercem za serce".

Samo ukazanie się lady B. P. wywołała burzę oklasków i czulyśmy jak barideje Harcerstwa łączą tak różnorodne rasy, wyznania i poglądy, to też „Pieśń braterstwa" popłynęła zgodnym chórem z setek zebranych harcerek oraz skautek, jak gdyby oddźwięk myśli i uczuć braci harcerskiej.

Szereg pieśni ludowych — wykonaprzez wszystkie drużyny — wywoływał zachwyt ze strony zagranicznych instruktorek. Nawzajem Angielki i Francuski śpiewały swe pieśni już to same, już to na prośbę zgromadzonych.

Wspólną modlitwę zakończono to powitalne ognisko braterstwa skautowego.

Pomorze.

Rypin

× **Rypin.** Echo obchodu rocznicy 1-szej kadrowej. Godzina 8 wieczorem Zadrżała ziemia, zadrżały szyby okien. Huk wielki rozległ się w powietrzu... To silna petarda — znak alarmu. W szabie Komendy Powiatu Związku Strzeleckiego ruch wielki. Biegną strzelcy na plac alarmu, otrzymują karabiny, amunicję i w krótkim czasie maszerują z Rypina w kierunku Brodnicy. Poza Rypinem marszem ubezpieczonym podchodzą pod lasek rusinowski, wkradają się weń z dwóch stron i napadają na biwakującą grupę nieprzyjacielską. Syrena — koniec ćwiczeń. Strony zbierają się do ogniska — biesiadują. Echa pieśni strzeleckich rozchodzą się po lesie wśród ciemnej nocy. Miło i gwarno wokół ogniska, płomień bucha w górę, las otacza dumnie małą polanę. Pada słowo Komendanta Powiatu „idziemy". Niesmak przeszedł po twarzach strzelców szkoda, że już. Lecz jednocześnie staje Komendant przed uszeregowanym oddziałem i objaśnia cel dzisiejszego wypadu, nawiązuje dzień dzisiejszy z tradycją 6 sierpnia 1914 r., stawiając strzelcom przed oczy Sierpniowy Czyn i tych szarych strzelców z Komendantem w maciejówce na czele. Ku uczczeniu pamięci poległych dzieci 6 sierpnia 1914 r. daje rozkaz 3-krotnej salwy.

Oddział w zwartym szyku maszeruje do Rypina, pozostawiając za sobą ciemny, cicho szemrzący las. Dochodzi do gmachu Starostwa. Bije godz. 11 w nocy Ustawia się a obyw. sierż. Wieczorek czyta rozkaz Komendanta Powiatu Z. S. Po rozkazie modlitwa i tak kończy się dzień 6 sierpnia.

Niedługo spoczywali strzelcy w objęciach Morfeusza, bo 7. 8. br. o godz. 6 grzmią dźwięki orkiestry „Sokoła" „Kiedy ranne..." pobudka. O godz. 7 min. 45 stają do zbiórki zgodnie i przyjaźnie Strzelcy z Rypina i najbliższej okolicy, „Sokół", Straż Pożarna i Stow. Młodz. Polskiej. Przed front całości występuje szczupły średniego wzrostu mężczyzna i daje rozkaz — na moją komendę to zastępujący Komendant Powiat. Iszy Oficer Sztabu obyw. Hart Paweł. Przy dźwiękach orkiestry „Sokoła" prowadzi bataljon młodzieży do kościoła. Po nabożeństwie raport na rynku odbiera z-ca Starosty p. Błaszczak i przemawia do zebranych. Po nim mówi o Sierpniowym Czynie i Sierpniowych Dzieciach obyw. Hart. Nastrój panuje podniosły. Z falami powietrza lecą na Belweder gromkie, z młodych piersi i serc płynące, okrzyki na cześć Marszałka. To Rypin pierwszy raz obchodzi rocznicę wymarszu I Kadrowej, urządzonej przez Komendę Powiatu Związku Strzeleckiego.

Do defilady idą organizacje z werwą i dumą. Z dowódców organizacyj wyróżnia się swoją formą d-ca kompanji strzeleckiej obyw. sierż. Wieczorek. Lecz na tem nie koniec. W sali kina Coloseum wygłasza zastępujący Kom. P. obyw. Hart. podniosły odczyt p. t. „Marszałek J. Piłsudski w świetle Sierpniowego Czynu", uwydatniając rolę Marszałka J. Piłsudskiego w świetle zmagań politycznych 1914 r. i zasługi Jego nad odrodzeniem Narodu oraz znaczenie sierpniowego rozkazu Komendanta Pierwszych Strzelców, chlubnie zapisanego w historji Narodu Polskiego. Po odczycie pochyła się sztandar strzelecki i 35 strzelców składa na sztandar i honor obywatela żołnierza przyrzeczenie strzeleckie, które odbiera Kom. Hart w obecności z-cy Starosty, Inspektora Szkolnego i Pow. Komendanta P. P.

Kończy się święto. Pozamiejscowi strzelcy maszerują na drugie śniadanie. Smacznem było mleko, masło, i chleb, a posileni wracają do swych siedzib niosąc z sobą wryty w duszę hołd dla swego Wodza i cześć dla Dzieci Sierpniowego Czynu z głębokiem przyrzeczeniem wzorowania się na swoich poprzednikach, jako ich spadkobiercy.

Tak Rypin obchodził 18-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej.

Pozatem we wszystkich oddziałach Związku Strzeleckiego i ośrodkach kompanijnych odbywało się w dniu 6 bm. tradycyjne palenie ognisk z okolicznościowemi przemówieniami i nocnemi ćwiczeniami.

Bezbożnik nawrócony przez piorun

We wsi Sołowiow koło Połonnego ry rozpoczął przygotowania do zwołania pojawił się agitator komunistyczny, któwiecu przeciwreligijnego. — Agitator zamieszkał u jednego z gospodarzy.

Wieczorem na dwsią przeszła gwałtowna burza i piorun uderzył w chatę owego gospodarza, przyczem z pośród licznych osób, obecnych w izbie, porażony został jedynie agitator komunistyczny.

Przejęty do głębi wypadkiem bezbożnik publicznie wobec chłopów wyraził żal z powodu swojej dotychczasowej akcji przeciw religji i przyrzekł chłopom, że nigdy już nie będzie wygłaszał mów przeciw Bogu.

Gdy wiadomość o tem doszła do G. P. U. nawrócony bezbożnik został aresztowany i będzie zesłany na Sybir.

— o —

Wniebowzięcie

Spowita w zasłon białych śnieg
Owiana kwiatów wonią,
Wskazujesz świata góry bieg
Świetlistą swoją dłonią.

Na głowie wieniec gwiazdy masz,
Anielski słychać pienie
I na przejasną Twoją twarz
Padają słońca promienie.

Niebiosa pełne świętych drżeń,
Że idzie ich Królowa —
Gdzie spojrzysz, ginie mrok i cień,
I wiosna wstaje nowa.

O Wniebowzięta Pani ma!
Miej rozwiać mgły grzechowe!
Niech zgaśnie lęk i ból i łza
Zakwitnie życie nowe.

X. Ewaryst Nawrowski.

Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny

Uroczystość Wniebiowzięcia Najśw. Marji Panny w sam czas przypada wśród żniw. Podobnie bowiem jak rolnik w tym czasie za swe trudy odbiera przez to nagrodę, iż wóz ładuje snopami i zwozi takowe do gumień, tak samo Najśw. Marja Panna, która więcej wycierpiała od innych, mimo iż grzechem pierworodnym nie była dotkniętą, odbiera nagrodę za wszystkie Swe cierpienia i boleści, które tylko przebyła. Dla Marji był to czas najbogatszego żniwa. „Wiele cór skarby zebrały", możemy odezwać się do Matki Bożej, „ale Ty wszystkie przewyższyłaś! Niezmierzonym jak wody morza był kiedyś Twój ból, lecz teraz dusza Twa kąpie się w oceanie zapachów i woni". Z jaką uciechą Aniołowie Królowę Swą witać musieli, gdy Ona wstąpiła do Nieba; jakżeż uroczyście musiał był przyjąć Syn Boski najdroższą Matkę Swoją, aby Jej jako potężnej Królowej Niebios włożyć koronę na skronie. Jakżeż więc hojnie Marja za Swe cierpienia została nagrodzoną i jak wielce w Niebiosach jest wywyższona. I nas kochani Czytelnicy, oczekuje wspaniała nagroda, jeśli pilnie wypełnialiśmy służbę Bożą i życia tego przykrości cierpliwie znosiliśmy. Nie traćmy nadziei, jeśli nas krzyż zbytnio tłoczy bądźmy mężni i mocni, a Bóg wkońcu przyjdzie, a z Nim niewypowiedzianie wielka zapłata.

Dnia 15-go **uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny** ma na celu obchód tej pamiętnej chwili, kiedy Matka Boża, jak niesie podanie, w 23-cim roku po Wniebowstąpieniu Pańskiem zasnęła, prawdopodobnie snem śmiertelnym, a następnie zmartwychwstała i do nieba wraz z duszą i ciałem wzięta została, na prawicy Jezusowej umieszczona, nad Aniołów i Świętych wywyższona i nam na Orędowniczkę dana. Podanie uczy, że na trzeci dzień po zaśnięciu Bogarodzicy Apostołowie zajrzeli do grobu, lecz tam zamiast Jej Niepokolanego Ciała znaleźli świeżo rosnące lilje, symbol dziewictwa. Na tę pamiątkę, zdaje się, lud nasz nosi w tym dniu kwiaty do Kościoła, które Kapłani poświęcają, aby domom i dobytkom, gdzie one będą, Pan Bóg błogosławił. W myśli Kościoła jest, aby dzisiaj dziękować Panu Bogu za łaski, któremi obdarzył naszą Matkę i Orędowniczkę Najświętszą i zarazem prosić dla siebie o tak świętą i czystą śmierć, jaką zasnęła Matkt Boża, Marja.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania PTR.

Powiatu Wąbrzeskiego

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Lista obecnych. 3. Sprawozdanie prezesa Powiat. P. T. R. z działalności P. T. R. za rok 1931/32, 4. Sprawozdanie instruktora rolnego, 5. Przemówienie przedstawiciela Centrali P. T. R., 6. Uchwalenie rezolucji, 7. Wolne wnioski.

ad. 1. Prezes Powiatowy P. Sojecki zagaja zebranie, witając p. starostę, dyrektora P. T. R. p. Otmianowskiego, Naczelnika Urzędu Skarbowego, p. Grzywacza, oraz licznie przybyłych na zebranie gości, prezesów i delegatów Kółek Rolniczych.

ad. 2. Sprawdzono listę obecnych.

ad. 3. Po sprawdzeniu listy obecnych Prezes pow. p. Sojecki składa szczegółowe sprawozdanie z działalności Pow. PTR. za rok 1931—32. Ze sprawozdania wynika, że Zarząd Powiat. PTR. w roku sprawozdawczym składał się z następujących: 1) p. J. Sojeckiego jako prezesa powiat. PTR., 2) p. Wł. Prabuckiego jako wiceprezesa Powiat. PTR. i członków Zarządu Powiatowego PTR, 3) p. Antoniego Taczanowskiego, 4) p. Teofila, 5) Kowalskiego, 6) p. Klimka Władysł., 7) p. Franc. Szałacha i 8) Starosty Powiatowego p. Andrz. Sucheckiego.

Ponieważ p. Kowalski z Płużnicy opuścił powiat jak i p. Starosta Suchecki, a p. Wład. Prabucki z powodu trudności gospodarczych nie udziela się na zebrania Zarządu Powiat. PTR przeto Zarząd powiatowy, uchwałą z dnia 12 kwietnia 32 r. kooptował na członków Zarządu Powiat. PTR. księdza prob. Bączkowskiego z Król. Nowejwsi, Starostę Powiat. p. Kalksteina i p. Balcerowicza z Lisewa.

Czynnych Kółek Rolniczych w roku sprawozdawczym znajdowało się na terenie powiatu 23 z liczbą członków 732. Pozatem założono 2 nowe Kółka Rolnicze tj. w Małych Radowiskach, które wykazało już w krótkim czasie swego istnienia, wielką sprawność organizacyjną i K. R. Wałyczyk. W zestawieniu cyfrowem w porównaniu z latami ubiegłemi kółka liczyły

1926 rok 745 członków
1927 rok 745 członków
1928 rok 905 członków
1929 rok 746 członków
1930 rok 805 członków
1931 rok 732 członków

Najliczniejsze kółko Kowalewo z ilością 41 członków.

Na zebrania Kółek Rolniczych uczęszczało przeciętnie 60% członków. W roku 1930 — 65% w roku 1929 — 67%, w roku 1928 — 74% z czego największy % przypadł na kółko Ryńsk 100% i Mlewo 90%.

Rozrachunku z Centralą PTR niedokonały Kółka: **Bielsk, Czystochleb, Hamer, Kiełpiny, Łopatki, Orzechowo, Płużnica, Przydwórz, Rychnowo.**

Nienadesłały sprawozdań rocznych: **Bielsk, Golub, Kiełpiny, Książki, Łopatki, Płużnica, Zaskocz.**

Po 12 zebrań w roku odbyły Kółka: **Hamer, Rychnowo, Wąbrzeźno, Lipnica i Król. Nowawieś.**

Prócz tego Król. Nowawieś i Wąbrzeźno miały po 1 zebraniu nadzwyczajnem a Przydwórz miało 2 nadzwyczajne.

Reszta K. R. miała mniejszą ilość zebrań. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to znaczny spadek i z rokiem 1929 jest b. silny spadek.

Referatów wygłoszono na zebraniach Kółek Rolniczych: ogółem 134.

Zwiedzały wspólnie gospodarstwa Kółka: Dębowałąka 2, Kowalewo 3, Lipnica 1, Mlewo 1, M. Radowiska 1, Ostrowite 1, Wielkie Radowiska 1, i Zieleń 2.

Stacje buhaja zarodowego są przy Kółkach Rolniczych: Król. Nowawieś, Ostrowite, 2 stacje Rychnowo, Wąbrzeźno, Zieleń.

Stacje knura są: W Ryńsku i Rychnowie.

Sekcje Przysposobienia Rolniczego: Król. Nowawieś, uprawa pszenicy, kukurydzy i wychowu kur, Przydwórz i Książki uprawy pszenicy. Kowalewo — uprawy buraków pastewnych Małe Radowiska — uprawy jęczmienia.

Poczyniono wspólne zakupy: Kowalewo — 4 wagony węgla, Lipnica — nasiona warzywne, Łobdowo 2 wagony wapna i 2 wag. kainitu, Król. Nowawieś — 3.600 ctr. węgla, 300 ctr. wapna oraz nasiona warzywne. Ostrowite — 5 wag. węgla, Wąbrzeźno — 5 wag. węgla.

Spółdzielnie na terenie Kółek Rolniczych: Mleczarnie Spółdzielcze — W. Radowiska, Rychnowo, Płużnica Ryńsk.

Kasy Stefczyka: **Dębowałąka, Lipnica, Orzechowo, Rychnowo, Zieleń, Książki, Płużnica**

Związek elektryfikacyjny w Płużnicy. Koło Gospodyń Wiejskich w Orzechowie.

Od ognia są ubezpieczeni wszyscy w kilku Ubezpieczalniach, z czego najwięcej w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu.

Od gradu ubezpiecza się bardzo nikły procent chociaż uświadamia się stale, że narażają się na wielkie ryzyko.

Bibljoteczki: Czystochleb (33) tomy, Dębowałąka (88), Hamer (12), Kowalewo (49), Lipnica (49), Łobdowo (10), Król. Nowawieś (48), Orzechowo (60), Ostrowite (9), W. Radowiska (40), Rychnowo (53), Wąbrzeźno (60), Zieleń (60).

Korzystało z bibljoteczki: Czystochleb (8), Hamer (10), Lipnica (12), Królewska Nowawieś (21), Ostrowite (28), W. Radowiska (10), Rychnowo (2), Wąbrzeźno (25), Zieleń (14),

Radjo mają Kółka: Kowalewo i Rychnowo.

Wspólne maszyny mają Kółka — Wał żelazny — Czystochleb, bronę do niszczenia chwastów — Orzechowo — tryjer Książki, — siewnik, grabiarkę i wał — Hamer.

Do Szkół Rolniczych uczęszczało; Dębowałąka 1, Kowalewo 5, Orzechowo 1, Ostrowite 3.

Kursy Staszyca, Kowalewo 1.

Wzorową rachunkowość prowadzą: Kowalewo 3, Małe Radowiska 1, Król. Nowawieś 1, Wielkie Radowiska 1, Rychnowo 1, Przydwórz 1, Czystochleb 1, Zaskocz 1.

Przepisowych tablic nie mają: Mlewo, Przydwórz, Łobdowo, Hamer, Małe Radowiska i Zaskocz.

Sztandary mają: Dębowałąka, Lipnica, Król. Nowawieś, Wąbrzeźno, Zieleń (Kowalewo — zginął).

Wspólne zabawy urządzały Kółka — Hamer Kowalewo, Mlewo, Ostrowite, Zieleń.

W dalszym ciągu swego sprawozdania p. prezes Sojecki charakteryzuje stan pracy społecznej w powiecie, która wskutek coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu uległa załamaniu się — coraz mniej się znajduje ludzi chętnych do pracy.

Ubiegły rok gospodarczy w pracach Zarządu Powiat. PTR. przeszedł pod znakiem najcięższego kryzysu. Ogromna ilość licytacyj i niebywały brak gotówki skierowały wysiłki Zarządu Powiatowego PTR. przedewszystkiem w kierunku walki o zmianę ustawodawstwa celem ochronienia warsztatów rolnych skazanych na łup licytacji i egzekucji, jak również i o uzyskanie jak najdalej idących ulg przy spłatach zaległości podatkowych rentowych, świadczeń socjalnych itp.

Następnie p. prezes zwraca uwagę zebranych na komitet Wojewódzki do spraw finansowo-rolniczych, w którym zasiadają między innymi Prezes PTR. p. Donimirowski, p. Szałach i prezes Pow. PTR. pow. chełmińskiego p. Ślaski. Zaleca przytem by każdy rolnik wrazie jakiegoś niebezpieczeństwa, grożącego jego egzystencji zwracał się niezwłocznie do tegoż Komitetu za pośrednictwem p. Starosty.

Z chwilą gdy wprowadzenie szeregu tych ustaw ratowniczych uzdrowi rolnictwo, prace Zarządu Powiat. PTR. w terenie zostaną wznowione z poprzednią intensywnością, byleby tylko szerokie masy rolnicze, brały solidarny udział w przeprowadzeniu zakreślonych zadań.

Po sprawozdaniu prezesa p. Sojeckiego nastąpiło obszerne sprawozdanie z działalności **instruktora rolnego p. Malkiewicza.**

SPRAWOZDANIE I KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA OKRĘGU TORUŃSKIEGO ZA CZAS OD 1 KWIETNIA 1931 r. DO 31-GO GRUDNIA 1931 ROKU.

Z chwilą powołania mnie na stanowisko instruktora osadniczego przydzielono do dotychczasowej pracy w powiecie Wąbrzeskim dwa inne powiaty t. j. Toruński i Chełmiński.

W pierwszym rzędzie nawiązałem kontakt z p. Komisarzem Ziemskim, pp. Starostami poszczególnych powiatów i Dyrekcją Szkoły Rolniczej męskiej PTR. w Kowalewie.

P. Komisarz Ziemski w znacznym stopniu ułatwił mi pracę w Okręgu, w szczególności w pow. Toruńskim przez wyczerpujące informacje co do poszczególnych objektów osadniczych i przez wspólną lustrację 11 miejscowości pow. Toruńskiego.

Z p.p. Starostami przeprowadziłem szereg konferencji zaznajamiając ich ze stanem osadnictwa w powiatach i programem pracy instruktorów.

Współpraca ze szkołą w Kowalewie, polegała na wspólnem urządzaniu kursów oświatowych dla osadników i wygłaszaniu referatów na zebraniach Kółek Rolniczych. —

Z pierwszem niedomaganiem z jakiem się spotkałem na terenie ogólnej opieki nad osadnictwem to był zupełny brak ziarna do siewu u znacznej ilości osadników, jak również i brak gotówki na kupno tegoż. To też w wyniku szeregu konfer. i osobist. interwencji u pp. Starost. i pp. Dyrekt. Kas. Komunal., udało się wyjednać dla najbardziej potrzebujących osadników kredyt siewny i to w powiecie Toruńskim w 84 wypadkach, w Wąbrzeskim w 100 wypadkach i Chełmińskim w 76 wypadkach.

Dzięki powiększeniu kontygentu na uprawę tytoniu przez Państwowy Monopol Tytoniowy o 50 ha., uzyskano za pośrednictwem instruktora w tymże Monopolu zezwolenie na uprawę tytoniu dla 12 osadników i to w Rybieńcu pow. Chełmno 9, w pow. Wąbrzeskim 3.

Następnym punktem było przejęcie terenu i pracy związanej z opieką i organizacją gospodarstw osadniczych.

W powiecie chełmińskim organizacja gospodarstw prawie że nie istniała, natomiast opieka polegała na poradnictwie w biurze powiatowem P. T. R.

W powiecie wąbrzeskim znajdowało się pod opieką szczegółową instruktora z rachunkowością według M. R. R. 5 gospodarstw.

W powiecie toruńskim znajdowało się pod opieką instruktora z rachunkowością M. R. R. 11 gospodarstw.

Do końca roku gospodarczego t. j. do lipca 1931 roku doprowadzono w powiecie wąbrzeskim 5 rachunkowości, w powiecie Toruńskim 9 rachunkowości.

Po dokonaniu lustracji gospodarstw, znajdujących się pod szczegółową opieką przystąpiono do uzgodnienia z p. Komisarzem Ziemskim miejscowości osadniczych, które w pierszym rzędzie należało otoczyć opieką ogólną. Takich miejscowości przyjęto w Okręgu 21 i to w powiecie toruńskim 10, w wąbrzeskim 7 i w chełmińskim 4.

Powyższa ilość miejscowości osadniczych z ogólnej opieki uległa zmniejszeniu się z 21 na 17 w myśl protokułu z konferencji instruktorów osadniczych z dnia 23 i 24 czerwca 1931 r.

Na pierwszego lipca dokonano zamknięć rachunkowości, poczem przystąpiono do wyboru gospodarstw osadniczych pod szczegółową opiekę na rok 1931/32.

W powiecie toruńskim przyjęto pod szczegółową opiekę 6 gospodarstw z rachunkowością według wzoru M. R. R. w tem pozostało tylko 2 gospodarstwa które w roku ubiegłym rachunkowość prowadziły, a resztę wykluczono, ponieważ pochodziły z parcelacji przedwojennej względnie z wcześniejszych lat powojennych; W powiecie wąbrzeskim pozostała ta sama ilość to jest 5 gospodarstw z rachunkowością według wzoru M. R. R. z tem, że na miejscu wykluczonego gospodarstwa z przedwojennej parcelacji przyjęto pod opiekę szczegółową gospodarstwo z parcelacji 1930 r.

W powiecie chełmińskim przyjęto pod opiekę szczegółową 3 gospodarstwa 2 z rachunkowością PTR. „Kasa Drob. Rolników" i 1 bez rachunkowości. Ponieważ po 2-wu miesięcznej próbie 2 osadników powiatu toruńskiego kategorycznie odmówiło dalszego prowadzenia rachunków, wobec czego zmuszony byłem te 2 rachunkowości umieścić u osadników pow. chełmińskiego, którzy do tego czasu prowadzili rachunki „Kasę Dr. Rol." Razem pod opieką szczegółową w okręgu znajduje się w obecnej chwili 14 gospodarstw, w tem 11 z rachunkowością według wzoru MRR. i 3 gospodarstwa bez rachunkowości. Ilość ta w zupełności pokrywa się z ilością gospodarstw pod szczegółową opieką i ilością rachunkowości przewidzianą w programie pracy instruktorów.

W gospodarstwach 11, prowadzących rachunkowość według wzoru MRR. sporządzono na lipca inwentury, wykazy długów i wierzytelności oraz kontrole inwentarza żywego. Do wszystkich tych gospodarstw dojeżdżało się przynajmniej raz na miesiąc, udzielając na miejscu wszelkich wskazówek i wyjaśnień wchodzących w zakres racjonalnej gospodarki. Ważniejsze zalecenia wpisuje się do zeszytu dyspozycyjnego. Ponadto w 14 wyżej omówionych gospodarstwach sporządzono projekty organizacji gospodarstw.

Wspomniane projekty zostały już w 5 wypadkach częściowo zrealizowane, co się wyraża w zupełnem lub z niewielkiem niedociągnięciem, przejścia na stały płodozmian, zastosowany do warunków i kierunku gospodarstwa. —

Następnie 4 będą zrealizowane przypuszczalnie w 2-ch do 3-ch lat a pozostałe 5 w czasie od 3 do 5 lat. Kwestja wychowu i żywienia inwentarza, stosowania i przechowywania gnojówki i obornika, — racjonalnej uprawy mechanicznej i odpowiadającego warunkom danego gospodarstwa płodozmianu, została już we wszystkich wypadkach uregulowana .

Ponadto nadmieniam, że o ile osadnicy odnoszą się z pewną niechęcią do rachunkowości to o tyle życzliwiej i z wielkiem zrozumieniem ustosunkowują się fachowego poradnictwa.

W dwóch wypadkach zgodnie z projektami organizacji gospodarstw powiększono budynki inwetarskie przez przybudówkę, w 6 wypadkach pobudowano zbiorniki na gnojówkę, w 4 wypadkach oborniki przechowuje się pod bydłem a w 10 wypadkach na gnojowniach.

Opieka ogólna.

Celem głębszego wniknięcia w braki i niedomagania osadników i ich warsztatów rolnych dokonano 748 lustracji gospodarstw osadniczych z dnia 23 i 24 czerwca r. 1931. Lustrując gospodarstwa prawie w każdym wypadku dało się zauważyć większe lub mniejsze błędy gospodarskie popełniane nieświadomie względnie z niedbalstwa osadnika. W toku dyskusji z gospodarzem zwracano jego uwagę na zauważone błędy, wskazując drogę wyjścia z takiej sytuacji dając mu pomoc fachową we wszelkich jego przedsięwzięciach. To też w bardzo wielu wypadkach znajduje się chętnych, którzy starają się wykorzystać instruktora w zorganizowaniu swego gospodarstwa. Na ogólną cyfrę zlustrowanych 748 gospodarstw około 20% w wysokim stopniu wykorzystało porady Instruktora. — Pozostali w mniejszym zakresie jednak również wiele zaleceń danych im wprowadzili w życie. — Dzięki czemu możność oddziaływania przez wzrastające zaufanie wzmaga się.

W zależności od pory roku wygłosił instruktor 26 aktualnych referatów na 26-ciu Zebraniach Osadniczych. — Poza tem zorganizowano przy współudziale p. inż. Liszki dr. Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej w Kowalewie jedno-dniowy kurs rolniczy dla osadników na wspomnianym kursie jak i na zebraniach i ożywione dyskusje nad poszczególnymi referatami, świadczy o zainteresowaniu się osadników pozaszkolną oświatą rolniczą. — Największe zainteresowanie się osadników daje się zauważyć przy referatach hodowlanych, a z pośród miejscowości osadniczych jak Małe Radawiska, Kamionki, Przydwórz, Zaskocz i Jedwabno odczuwa się największe wyrobienie osadników i zainteresowanie wszelkiemi tematami. —

Dokonane wspólne zwiedzenia 23 gospodarstw osadniczych, połączone z uwagami co do błędów popełnionych w gospodarstwie, wzbudziło wielkie zainteresowanie i dało widoczny sukces gdyż kilku osadników zmieniło system gospodarowania a znaczna część ich wyzbyła się wielu dotychczas popełnianych błędów. —

Metodę zbiorowych lustracji ze względu na jej celowość przewiduje się stosować we wszystkich miejscowościach na terenie gospodarstw objętych opieką szczegółową. —

Zorganizowano jedną wycieczkę osadników z Kamionek do stacji doświadczalnej P. J. R. w Dźwierźnie. — Stąd również wynieśli osadnicy wielkie korzyści bowiem z zainteresowaniem oglądali różnicę działań poszczególnych nawozów sztucznych jak i różnice poszczególnych odmian zbóż. —

W kilku wypadkach interwenjowano osobiście u wierzycieli osadników w wyniku czego udało się uratować przeszło 80 gospodarstw przed zupełną licytacją zboża i inwentarzy. —

Stan ogólny osadników Okręgu z ostatnich lat parcelacji O. U. Z. w 76 proc. dość dobry. — Osady są dobrze zagospodarowane i zabudowane. Wielkie jednakże zadłużenia prywatne prawie 80 proc. stawia osadników w niezykle trudnej sytuacji finansowej, tembardziej że termin spłaty tychże długów przypada na okres niezwykle niskich cen na ziemiopłody. — Pozostałe 20 do 25 proc. bardzo słabych i to są ci, którzy nie mieli własnej gotówki przy objęciu osady, ci którzy lekkomyślnie się zadłużali nie racjonalnie używając pożyczonych pieniędzy i ci którzy nie byli odpowiednio przygotowani do samodzielnego prowadzenia warsztatu rolnego. — Co się tyczy parcelacji prywatnej to należy stwierdzi, że w 75 proc. stan ich jest beznadziejny. — Jeżeli nie poprawi się konjunktura na ziemiopłody lub jeżeli nie otrzymają znacznych ulg. w spłacaniu reszty ceny kupna, nie będą w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań. —

W świetle cyfr powyższe sprawozdanie przedstawia się następująco:

1. Odbyto konferencji z pp. Starostami w sprawach kredytowych i innych w Wąbrzeźnie 6, w Chełmnie 3, w Toruniu 4, razem 13.
2. Odbyto konferencji Instruktorów Osadniczych 3.
3. Uzyskano kredytu siewnego K. K. O. w Wąbrzeźnnie 100, Toruń 84, Chełmno 76, razem 260.
4. Uzyskano pożyczek z O. U. Z. 118.
5. Zlustrowano gospodarstw osadniczych z opieki ogólnej 630.
6. Zlustrowano gospodarstw osadniczych z opieki szczegółowej 118.
7. Pod ogólną opieką znajduje się miejscowości 17.
8. Pod szczegółową opieką znajduje się miejscowości 14.
9. Rachunkowości według wzoru M. R. R. 11.
10. Wzięto udział w zebraniach osadników i wygłoszono referatów 26.
11. Zorganizowano kursów 1.
12. Zorganizowano wycieczek 1.
13. Dokonano wspólnych zwiedzeń gospodarstw 23.
14. Sporządzono projektów organizacji 14.
15. Udzielono porad w biurze ustnie 539.
16. Udzielono porad w biurze piśmienie 649.
17. Napisano odwołań i rekursów 310.
18. Załatwiono spraw w urzędach 240.

Dyrektor Pom. Tow. Roln. p. Otmianowski w referacie swoim omówił działalność Pom. Towarz. Rolniczego ze szczególnem uwzględnieniem prac, w kierunku zmniejszenia ciężarów w rolnictwie i zabezpieczenia warsztatów rolnych przed licytacją. Podał przy tem do wiadomości zebranych szereg ulg przysługujących rolnikowi na mocy ostatnio wydanych (na skutek starań Pom. T-wa Roln. przy współudziale innych organizacji rolniczych) „kryzysowych Ustaw i Rozporządzeń".

Przed rozpoczęciem dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami i referatem p. Dyrektora Otmianowskiego, przewodniczący prezes p. Sojecki udzielił głosu Staroście powiat. p. Kalksteinowi, który w gorących słowach, zachęcał rolników do organizowania się w Pom. T-wie Rolniczem, obiecując dla członków tegoż Towarzystwa swoją jak najtroskliwszą opiekę i pomoc we wszelkich trudnościach i poczynaniach. Zwrócił uwagę — że Rolnictwo na Pomorzu musi być silne i jednolite, by skutecznie mogło bronić swoich spraw zapewniając pomyślny rozwój warsztatom rolnym i wzmacniając w ten sposób stan posiadania i polskość na rubieży Zachodniej Polski. Wzniosłe i bardzo rzeczowe przemówienie p. Starosty z którego wyczuwało się wielką życzliwość dla rolnictwa, zostało szczerze i entuzjastycznie nagrodzone oklaskami.

W dyskusji zabrało głos kilkunastu członków pomiędzy innymi: ks. prob. Bączkowski, który zachęcał do intensywniejszej pracy w Kółkach Rolniczych. PTR i wymagania tej pracy od centrali PTR. Jako największe ciężary, które przyczyniają się do dalszego upadku rolnictwa ks. proboszcz stwierdza, są też zbyt wygórowane: 1) składki na rzecz Izby Rolniczej, 2) składki na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie, 3) Świadczenia socjalne na rzecz Zakładu Ubezpiecz. które nie dają dostatecznej opieki ubezpieczonym

Odnośnie do Wymiaru podatku dochodowego przez Urząd Skarbowy stwierdza, że do Komisji Szacunkowej należałoby powołać przynajmniej 1 rolnika z każdego wójtostwa, któryby dokładnie znał gospodarstwa swego okręgu i czuwał nad sprawiedliwym opodatkowaniem.

Ponadto zasługują na uwagę wywody p. Balcerowicza, który mocno napiętnował opieszałość rolników w kierunku organizacyjnym, wskutek czego liczebnie słabe organizacje rolnicze nie są w stanie odpowiednio bronić interesów rolnictwa i przeciwstawić się dość silnie zorganizowanemu przemysłowi w kartelu Werstach i robotnikom w Związkach Zawodowych. (Wysokie ceny na wyroby przemysłowe — wysoka płaca robotników).

W sprawach podatkowych udzielił wyjaśnień Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Grzywacz — w innych Prezes Pow. p. Sojecki i instruktor Po uchwaleniu szeregu rezolucji zebranie zamknięto po 5 godzinnych obradach.

Rezolucje uchwalone przez Walne Zebranie P. T. R. pow. Wąbrzeskiego w dniu 20. 5. 32.

1. Walne zebranie PTR. pow. wąbrzeskiego stwierdza, że obecna stopa procentowa na Pomorzu jest rujnująco wysoka dla rolnictwa i musi być obniżona do 5% w stosunku rocznym.
2) Bez stworzenia długoterminowego, niskoprocentowego kredytu, wszelkie próby ratowania rolnictwa będą bezcelowe.
3) Przebudowa świadczeń socjalnych idzie w zbyt powolnym tempie, a bez radykalnych zmian w ustawodawstwie socjalnem ,nie może by mowy o uzdrowieniu rolnictwa.
4) Zrównoważenie cen rolnictwa w stosunku do produktów przemysłowych winno być jednem z główniejszych zadań chwili obecnej.
5) Komitety ratunkowe winny mieć nieograniczoną swobodę w przeprowadzaniu uzdrowień i ratowaniu zagrożonych warsztatów rolnych.
6) Przesuwanie terminów płatności rent lub rozkładanie na raty jest półśrodkiem, gdy obniżenie choć na parę lat, byłoby niezmierną ulgą.
7) Powiększyć skład Komisyj Szacunkowych przy Urzędach Skarbowych przez powołanie przynajmniej jednego rzeczoznawcę rolnego z każdego Wójtostwa.
8) Poczynienie starań celem obniżenia szacunku osad z powojennej parcelacji państwowej.

Kowalewo

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę d. 14. 8. 32 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Grzymisławskiego odbędzie się zebranie Kółka oRlniczego w Kowalewie. Ze wzgl. na ważność spraw rolnych przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Wąbrzeźnie składa serdeczne „Bóg zapłać" za łaskawe ofiarowanie bezpłatnych obiadów dla najuboższych dzieci WPaństwu: Szymańskiej właśc. Hotelu, kupcowi Steinertowi, Twardowskiemu, (którzy przez niedopatrzenie nie zostali umieszczeni w poprzednim spisie ofiarodawców) oraz pp. mistrzowi siodlarskiemu i tapicerskiemu Kopczyńskiemu ul. Kościuszki, Liedtkiemu ul. Mickiewicza 6, Schmidtowi ul. Mickiewicza, Mathesowi za 5 litrów dziennie mleka, Mederskiemu Bronisławowi za 5 zł. na mleko, Firmie „Wąbrzeski Młyn T. z. o. p. za centnar mąki żytniej.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 12 sierpnia 1932 roku

— **Z powodu święta** przypadającego na poniedziałek 15 bm., następny numer ukaże się w środę 17 bm. Dzisiejszy numer zawiera 14 stron objętości.

— **Kasa Chorych w Toruniu oddział Wąbrzeźno.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają: w niedzielę 14 bm. p. dr. **Kawczyński,** w święto 15 bm. p. dr. **Podlaszewski;** na okręg **Kowalewo** w niedzielę i święto pomocy udziela p. dr. **Owczarczak,** lekarze kasowi.

— **Urlop.** Komendant powiatowy PP. p. podkomisarz **Szmytkowski** rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— **Na Zjazd Legjonistów** który odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Gdyni wyjeżdża z nowozałożonego oddziału Legjonu Młodych 5-ciu członków.

— **Klęska rdzy.** Z kół rolniczych donoszą nam o klęsce rdzy, zwłaszcza na pszenicy. W wielu miejscowościach rdza przejadła całe obszary jak np. w naszym powiecie w Przydworzu.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane zostało na sobotę 13 bm. na godz. 6-tą wieczorem.

— **Małe Radowiska.** (Zabawa) Kółko Rolnicze PTR. urządza w niedzielę 14 bm. zabawę letnią połączoną z koncertem w ogrodzie p. Szypniewskiego. Wiele urozmaiceń! Wieczorem zabawa taneczna w sali.

— **Sekciarze kręcą się po domach.** Znowu po domach w mieście naszem chodzi jakiś sekciarz i sprzedaje za 1 złotego książki pod tyt: **„Gdzie znajdują się umarli?"** polecając równocześnie pismo „Złoty Wiek". Ostrzegamy ludność katolicką przed kupowaniem wyżej wymienionych piśmideł, gdyż są pisane w duchu sekciarskim!

— **Amatorzy cudzych ogonów!** W nocy z piątku na sobotę, nieznani dotychczas sprawcy, poobcinali koniom ogony.

— **Z targu.** Na dzisiejszym tragu płacono za: funt masła 1,30—1,40 zł., jajka 1,10—1,15 zł. mendel, pomidory funt 40 gr., marchew 3 pęczki 20 gr., cebula pęczek 10 gr., jabłka 40—50 gr., kurę 1,10—1,20 za sztukę, ziemniaki za ctr. 3—3,20 zł.

— **Księżna Tarakanowa.** (Kino Słońce). Za panowania Katarzyny II rozegrała się na dworze rosyjskim romantyczna epopea, która omal nie wstrząsnęła tronem carów. Bohaterką jej była pewna młoda cyganka, uderzająco podobna do księżniczki Teodozji, prawej dziedziczki tronu po matce, Elżbiecie.

Hrabia Szuwałom, chcąc pozbawić tronu Katarzynę, wmówił w cygankę, że jest księżniczką Teodozją i winna upomnieć się o prawa do korony. W ten sposób na arenie dziejowej pojawiła się fałszywa „Księżna Tarakanowa". Uwięzioną i skazaną na śmierć cygankę ratuje zakochany w niej hr. Orłow, faworyt carycy. Fałszywa księżna umiera wkrótce potem w klasztornej celi — zdala od blasków, świetności i krwawych intryg wielkiego świata. Ciąg dalszy na ekranie.

— **Od poniedziałku** — pp. listonosze i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego" na miesiąc wrzesień. O ile kto z sąsiadów pisma naszego nie abonononuje, należy go do zaabonowania zachęcić.

Z powiatu

— **Pływaczewo.** (Pożar). W ubiegłą sobotę powstał pożar w stodole mniejszego rolnika i urzędnika kolejowego Bernarda Matuszewskiego. Pożar zarazem przeniósł się na dom mieszkalny z obórką, gdyż oba budynki były słomą kryte. Spaliło się również żniwo tegoroczne, około 30 ctr. węgli i wszelkie maszyny rolnicze. Powstałe straty wynoszą około 8000 zł., które częściowo pokryje Pom. Stowarzyszenie Ubezpieczeń. Przybyłe na miejsce pożaru okoliczne Straże Pożarne umiejscowiły pożar. Przyczyna pożaru nieznana. Energiczne dochodzenia prowadzi Posterunek P. P. w Kowalewie.

PROWOKACJE NIEMIECKIE.

O jednej z licznych prowokacyj niemieckich, donosi nam nasz korespondent z **Zielenia:**

Onegdaj o godz. 11,32 z pociągu tranzytowego zdążającego z Prus do Berlina, z okna wagonu rzucił jakiś niemiec torebkę na której napisał: **„Polen — Lausepack"** — na drugiej stronie torebki napisał: **„Zigeunerstaat — Polen"** oraz **„Die Welt lacht ueber den Reuberstaat".**

Ta prowokacja niemiecka świadczy, o wściekłości Niemców, gdy jadą przez Polskie Pomorze.

Niemiaszki zawiele sobie pozwalają, zawiele, a my jesteśmy zbyt tolerancyjni.

RUCH TOWARZYSTW

— **Uwaga członkowie Legjonu Młodych!** Wyjazd członków na Zjazd Legjonistów do Gdyni nastąpi w sobotę 13 sierpnia wieczorem. Ci członkowie, którzy chcą jechać winni się zgłosić dziś jeszcze u kol. sekretarza Leśniaka (Kasa Chorych).

Komendant, Zb. Wachowiak.

— **Związek Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Związku Właść. Nieruchomości odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4-tej w Strzelnicy. Na porządku obrad są b. ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 11 8 1932 r.

	a) WOŁY:	
1.	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	62—70
	b) BUHAJE:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	68—72
2.	tuczne, mięsiste	60—64
3.	nietuczne dobrze odżywione	50—56
4.	miernie odżywione	40—48
	c) KROWY:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	64—70
	tuczne, mięsiste	40—48
	nietuczne, dobrze odżywione	30—38
	miernie odżywione	20—22
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste	76—80
	tuczne, mięsiste	68—72
	nietuczne, dobrze odżywione	54—64
	miernie odżywione	44—50
	e) MŁODZIEŻ:	
1.	dobrze odżywiona	40—50
	f) CIELĘTA:	
1.	najprzedniejsze cielęta, wytu-	66—78
2.	tuczne cielęta	60—64
3.	miernie odżywione	46—40
	II. ŚWINIE (tuczniki).	
1.	pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	116—120
	pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	118—118
3.	pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
	mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—90
5.	maciory i późne kastraty	72—60

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny, trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Bolesław Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

Za wszelkie dowody współczucia i żałości po zgonie naszej drogiej

ś. p.

Marty Jankiewiczówny

szczególnie Wiel. Duchowieństwu, Urzędnikom Urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za złożone wieńce i tak liczny udział w pogrzebie, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze

„BÓG ZAPŁAĆ!"

Stroskana rodzina

Wąbrzeźno, w sierpniu 1932 r.

NOWOCZESNE URZĄDZENIA ZDROJOWE

posiada zdrojowisko solankowe i borowinowe

INOWROCŁAW

WZIEWANIA SOLANKOWE

ogólne (wilgotne i suche) oraz specjalne

EMANATORJUM RADOWE

WODOLECZNICTWO :—: ELEKTROTERAPJA

Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, przepłukiwania wodą mineralną. Kuchnie djetetyczne jednolicie prowadzone.

Wysyła prospekty, udziela informacyj

Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329

REKLAMA to dźwignia przemysłu i handlu

PENSJONAT „VENETIA" SOLANKOWA 18

INOWROCŁAW

(Nowowybudowany, 3 minuty od Zakładu) - 30 pokoi nowocześnie, komfortowo urządzonych, według najnowszej higjeny. Telefon w miejscu. Oranżerja dla korzystania z promieni słonecznych Obszerny ogród zdobniczy. Ceny dla każdego przystępne

Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. [o. G. m. b. H.]

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Piwo Pilzneńskie

prawdziwy Prazdrój

poleca

Hotel „Dwór Wąbrzeski"

Sprzedam 130 ctr.

SIANA

Wojciechowska

Przydwórz

Sprzedam korzystnie

6 morgowe

gospodarstwo

z nowemi masywnemi budynkami.

Łucja Mytlewska

Sierakowo p. Kowalewo

Ogłaszajcie

— SIĘ —

w „Głosie Wąbrzeskim"

Wełna pozostanie miękka i przyjemna

jeżeli do prania używać będziemy zawsze tylko wypróbowanego i niezawodnego Persilu! Pierze się w zwykłym zimnym ługu i płócze w zimnej wodzie! Tkanin wełnianych nie należy wieszać, lecz rozłożyć zdala od słońca i pieca!

Persil

Pol.

UWAGA! **UWAGA!**

Podajemy do łaskawej wiadomości wszystkim Majątkom Ziemskim, P. T. Rolnikom, Kupcom i Składom wymiany, **iż z dniem 1 sierpnia 1932 roku**

przejęliśmy Młyn pod Orłem
(DAWNIEJ SANDA)

Po gruntownym remoncie uruchomiliśmy młyn w dniu 1 sierpnia br., i przyjmujemy żyto i pszenicę do przemiału — wydajemy natychmiast mąkę i otręby pierwszorzędnej jakości na konkurencyjnych warunkach — śrutujemy wszystkie zboża, — kupujemy wszelkie zboża, płacąc natychmiast gotówką najwyższe dzienne ceny, gwarantując rzetelną i szybką obsługę — Przyjmujemy na skład wszelkie zboża na dogodnych warunkach.

Prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa i pozostajemy zawsze chętni do usług

Górny Młyn Parowy w Wąbrzeźnie — Tel. 22
Dawniej Młyn Sanda

Pijcie tylko

znane ze swej dobroci i znakomite PIWA

z Browaru Grudziądzkiego
W. SOMMER i Ska
ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO
ulica Rynkowa № 1

Kupujemy: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, strączkowe artykuły, koniczyny
w wagonowych partjach jak i drobnych, po najwyższych cenach dziennych, płacąc gotówką.

Sprzedajemy: smołę, papę, wapno, cement, węgiel i wszelkie pasze
za gotówkę i na kredyt wekslowy

Przyjmujemy na skład wszelkie zboża na dogodnych warunkach

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Toruniu
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wąbrzeźnie telefon 173.

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE
„SŁOŃCE"
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 12 bm. kino nasze nieczynne

W sobotę 13 bm. o 8,45 wiecz., w niedzielę, 14 i w święto 15 o 4, 6,15 i 8,45 wieczorem
Najpiękniejszy film świata dramat miłości i zdrady, dzieje rywalki carowej Katarzyny która sięgnęła po tron rosyjski pt.

Księżna Tarakanowa

W rolach głównych występują: **Edyta Jeanna, Olaf Fjord i Klein Rogge**